Nr. 258. Niedziela, 11. Listopada 1900. Rok 90.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech ? K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal. kilkorazowe po 12 hal. od miejsca 1 wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.**; we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

We czwartek, dnia 8 listopada b. r. o godzinie 11 przed południem, odbyły się w Cannes, w domowej kaplicy willi „Marya Teresa“ zaślubiny Jego Ces. i Król. Wysokości Najdostojniejszego Arcyksięcia Piotra Ferdynanda z Jej Królewską Wysokością Najdostojniejszą Maryą Krystyną Księżniczką z domu Bourbonów Sycylijskich, Córką Jego Królewskiej Wysokości Księcia Alfonsa Hrabiego Caserty.

Aktu zaślubin dokonał Najprzewielebniejszy ksiądz Biskup Nizzy msgr. Chapon.

Świadkami ślubnymi byli: po stronie Najdostojniejszego Narzeczonego Ich Ces. i Król. Wysokości Najdostojniejsi Arcyksiążęta Leopold Ferdynand i Józef Ferdynand, po stronie Najdostojniejszej Narzeczonej Jego Królewska Wysokość Robert Książę Parmy i Jego Królewska Wysokość Książę Ferdynand Bourbon, książę Kalabryi.

Wiedeń, 8 listopada 1900.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 31 października b. r. nadać najmiłościwiej zwyczajnemu profesorowi Uniwersytetu lwowskiego dr. Henrykowi Kadyiemu tytuł radcy Dworu z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 21 października b. r. najmiłościwiej pozwolić, ażeby przyjęli i nosili: fabrykant i zastępca prezesa Rady powiatowej lwowskiej Leopold Baczewski we Lwowie, krzyż komandorski papieskiego orderu św. Grzegorza, i architekt Karol Borkowski w Wiedniu krzyż kawalerski królewskiego włoskiego orderu korony.

P. Minister sprawiedliwości przeniósł adjunktów sądowych Kazimierza Szostkiewicza z Gorlic do Żmigrodu i Adama Szczerbę ze Żmigrodu do Gorlic.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 10 listopada.

Za siłę próby między Polakami a Niemcami uważają hakatystyczne pisma pruskie bliski wybór uzupełniający do parlamentu niemieckiego w graniczącym ze Szląskiem i Brandenburgią okręgu babimojsko-międzyrzeckim Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Wybór ten odbędzie się już w najbliższą środę, dnia 14 listopada, to jest w tym samym dniu, w którym zbiera się parlament niemiecki na sesyę jesienną. W ostatnich czasach wspomniany okręg reprezentował marszałek Sejmu prowincyonalnego v. Dziembowski, — mimo polskiego nazwiska Niemiec, — zmarł on jednak we wrześniu r. b. Poprzednik jego v. Unruhe, był również Niemcem i podobnie jak p. v. Dziembowski zawdzięczał wybór swój kartelowi stronnictw niemieckich, protestanckich.

Ażeby zrozumieć sytuacyę dzisiejszą i ocenić jej znaczenie, warto przypomnieć najważniejsze szczegóły ostatnich wyborów. Oto w r. 1893, 1894 i 1895 kandydat skoncentrowanych stronnictw niemieckich przechodził tylko większością 500 do 650 głosów, — natomiast w roku 1898 większość jego zaraz w pierwszem głosowaniu wynosiła około 1500 głosów. Rezultatu tego nie było powodem, że na kandydata niemieckich stronnictw kartelowych głosowało tym razem więcej wyborców, lecz raczej, że na polskiego kontrkandydata głosowało mniej; rzecz tę wytłómaczy najlepiej fakt, że gdy przy wyborach dawniejszych kontrkandydantem tym był kandydat polski, to w roku 1898 był nim kandydat niemiecko-katolicki dr. Stephan, wielu wyborców polskich zatem mniej czuło się zainteresowanymi rezultatem wyborów. W szczególności sprawa przedstawia się w sposób następujący: W r. 1894 zwyciężył zmarły właśnie v. Dziembowski; — po unieważnieniu jednak mandatu jego przez parlament niemiecki w skutek popełnionych przez Niemców nadużyć wyborczych, odbyły się wybory uzupełniające w dniu 5 lipca 1895. Uprawnionych do głosowania było 22.757 wyborców, z tych głosowało 16.917 czyli 74·8 prc. Kandydat Polaków i niemieckich katolików ks. proboszcz Szymański otrzymał największą liczbę głosów, bo 8042, — kandydat rządowy, wolnokonserwatysta v. Dziembowski 5138 głosów, antisemita Herfarth 3601, socyalista Morawski 81 głosów. Okazała się potrzeba wyborów ściślejszych; wówczas antisemici przeszli do obozu rządowego, który podobno zwrócił im koszta agitacyi wyborczej, a w ten sposób, mimo, że ks. Szymański otrzymał teraz więcej głosów, niż w pierwszem głosowaniu, gdyż 8817, to jednak v. Dziembowski zwyciężył 9481 głosów. W wyborach ściślejszych głosowało ogółem 1898 wyborców, czyli 80·5 prc.

W obec systematycznych porażek w tym okręgu, pragnąc choćby pośrednio, przez zwycięstwo kandydata niemiecko katolickiego osłabić zawistną większość konserwatywno - hakatystyczną, Polacy zdecydowali się przy wyborach powszechnych roku 1898 odstąpić od własnej kandydatury i głosować na kandydata centrum dr. Stephana z Bytomia. Jak już jednak wspomnieliśmy, rachuby te zawiodły: wyborcy polscy mniej zainteresowani rezultatem, stawili się mniej licznie tak, że dr. Stephan otrzymał tylko 7.444 głosów, o 1373 głosów mniej aniżeli ks. Szymański w wyborach ściślejszych r. 1895, — z drugiej zaś strony antisemici niemieccy zrezygnowali ze swego własnego kandydata i głosowali odrazu na kandydata kartelowców niemieckich p. v. Dziembowskiego, który też zaraz w pierwszem głosowaniu zwyciężył 8.933 głosami; wolnomyślny kandydat niemiecki Kindler zdołał skupić na siebie zaledwie 495 głosów a socyalista Morawski zaledwie 45 głosów.

Obecnie zaś stosunki tak się przedstawiają: Polaków w okręgu powyższym jest 34.466, Niemców katolików 22.000, — czyli w obozie katolickim razem 57.466; natomiast Niemców protestantów 49.480 a 1.324 żydów. Polacy sami w żaden sposób nie mogliby zwyciężyć, katolickie jednak centrum niemieckie, jak to wynika z ogłoszonego w swoim czasie listu dr. Stephana, zdecydowało się popierać ich i głosować na kandydata polskiego. Kandydatem tym jest dr. Bernard Chrzanowski, adwokat z Poznania; człowiek młody, energiczny, zdolny, dobry mowca, — dał się już poznać z przedsiębiorczości i energii w wielu kierunkach pracy obywatelskiej, jest dobrym patryotą i katolikiem a przy tem chętnie widzianym także przez t. zw. koła ludowe w Poznańskiem. Przeciw niemu staje jako kandydat niemiecki konserwatysta p. Gersdorff, właściciel dóbr; także antisemici mają tym razem wystąpić znowu z osobnym kandydatem a socyaliści, wyzyskując wzburzenie ludności polskiej i katolicko-niemieckiej przeciw znanym reskryptom ministra Studta, agitują gorąco za mechanikiem Ottonem Mixem z Wrocławia. — Z tego już jest rzeczą widoczną, jak trudnem jest położenie kandydata polskiego — ażeby jednak uczynić je jeszcze trudniejszem, hakatyści usiłują wywołać rozdwojenie w obozie polskim a zwłaszcza w obozie katolicko-niemieckim i w tym celu wysunęli kandydaturę ks. Krzesińskiego z Kaszczewa. Naturalnie nie chodzi im o przeprowadzenie jego wyboru, gdyż sami całą siłą popierają p. Gersdorffa, lecz tylko pragnąc oderwać jak największą liczbę głosów katolickich kandydatowi polskiemu, obudzili w ks. Krzesińskim ambicye kandydackie. Ks. Krzesiński zaś, który, jak go scharakteryzowało jedno z katolickich pism niemieckich, znany jest tylko z tego, że się kręcił dotychczas zawsze po festynach na cześć Bismarcka i zapewniał tam o swych lojalnie pruskich uczuciach, jest jedynie z nazwy i z mowy Polakiem, w rzeczywistości zaś Prusakiem; wie też on dobrze, iż nie ma żadnych szans, ale idzie mu o rozgłos i o to aby na siebie zwrócić uwagę rządu, który mógłby go za to uwzględnić kiedyś przy przyszłych nominacyach kościelnych. Szkoda zaś, którą sprawie polskiej wyrządzi, gdyby była nawet najmniejszą, bę-

---

17)

Jej chłopcy.

POWIEŚĆ

przez

WINCENTEGO KOSIAKIEWICZA.

V.

(Ciąg dalszy).

Leonek udaje, że się wuja nic nie boi, jednak pod uwagę bierze to, iż jego obcięcie się może narazić całą rodzinę na rozsypanie się po świecie. Przytem samemu chce się być w gimnazyum, głównie dla bluzki, mundurka i tornistra.

Ale czy to można liczyć na to, czego on chce?

U Leonka chęci się zmieniają, jak w panoramie: dziś to, jutro tamto.

Natura to wrażliwa, bujna, niespokojna, zapalona, zaczepna. Nie ma on na świecie tego miru, co starszy brat. Daleko mu zresztą do tych gładkich manier, które czynią Anatolka tak wszędzie pożądanym. Leonek o dobór towarzystwa nie troszczy się wcale; każdy mu dobry, z kim tylko można gdzie pójść, coś razem zrobić, godzinkę czasu przepędzić. Tyle też go w domu, co na lekarstwo.

Czasem jednak zagląda do książki i na dłuższe przedstawienie Broni posiedzi nad kajetami.

A co za głowę ma chłopak! Ta jego głowa właśnie wszystko ratuje.

Anatolek należy do bardzo zdolnych uczniów, a jednak podziw go bierze, gdy robi — tymczasem doryweczo, ale niezadługo ma się wziąć na ostro — lekcye z bratem. Leonek byle się dotknął książki, to już umie na pamięć, byle mu raz powiedzieć, to już wie na całe życie.

Starszy brat przestrzega go czasem:

— Słuchaj, jak ty będziesz w sztubie, to pamiętaj, nie leć na to, aby zostać prymusem.

Prymusem! Leonek zdaje sobie sprawę, jak to bywa w gimnazyum i wie on, że byłoby to czemś niegodnem w obec kolegów.

— Już ty się o mnie nie bój — uspokaja go Leonek, pewny zawsze siebie.

Bronia pyta często Anatolka, niemal po każdej lekcyi:

— Jakże? Zda on?

— Jeszczeby....

Zaufanie Anatolka bardzo rośnie do karyery młodszego brata.

Zawsze tylko ma te same obawy.

— Mnie się zdaje — mówi Anatolek do siostry — że on będzie leciał na same piątki.

Bronia leciutko wzdycha.

— Żeby tylko co gorszego do głowy mu nie przyszło.

Po chwili zastanowienia się przychodzi jednak na myśl Anatolkowi:

— Ech, nie! Prymusem nie będzie.... Ze sprawowania będzie zawsze miał tróję.

Co gorszego?

U Leonka niedługo się na zmianę czeka. Okres namiętnego grania w guziki przeszedł i nagle chłopcu teatr do głowy wjechał. Porobił Leonek jakieś znajomości w teatrze z synem dyrektora i synem maszynisty i codzień jest na przedstawieniu, i to za kulisami.

Pewnego razu oświadcza rodzeństwu:

— Ja już wiem, czem ja będę...

Anatolek spogląda na niego z ironią.

— Do teatru wstąpisz, co?

— Jakbyś wiedział.

Bronia, zaniepokojona szepce:

— Mój Boże, mój Boże....

Leonek patrzy na nią z pretensyą:

— E! bo ty zawsze.... Przecież ja nie teraz zaraz wstąpię do teatru.... Jak skończę gimnazyum.... Wy myślicie, że to do teatru nauki nie potrzeba? Jeszcze więcej, niż gdzieindziej....

A widząc, że siostra się rozpogadza, zapomina o dyplomacyi i woła:

— Choć wy myślicie, że jabym nie potrafił już teraz zagrać „Mikada?“ Oj! oj! Jest to właśnie sezon „Mikada“.

Bronia naradza się z Anatolkiem, gdy zostali sam na sam:

— Czy on naprawdę myśli o tym teatrze?

— E! smarkacz.

— Żeby on się z tem nie wygadał przy wuju, albo przy cioci.

— Taki znów głupi nie będzie....

Leonek po całych dniach spiewa, gwiżdże, nuci i mruczy piosenki z „Mikada“. To wpada w ucho, udziela się i na jakiś miesiąc kładzie na całym domu stempel operetkowy. Anatol, pakując rano do tornistra algebrę i chrestomatyę grecką, nuci sobie pod nosem:

Więc wesoło bawmy się....

Mały Henio, który ma niezły słuch, nauczył się nawet całego jednego kupletu i siedząc na krześle, z nożynami wiszącemi wysoko nad podłogą, którem przebiera do taktu, spiewa:

Żoneczki takiej trzeba mi, trzeba mi,
Z żoneczką taką, to mi raj,
W to mi graj!
Aj! aj! aj!

I nawet poważna Bronia, o ile nie ma głowy czemś bardzo zajętej, cerując chłopcom skarpetki, podspiewuje sobie cichutko:

A więc poślubi ten pan Jum-Jum,
Bo znalazł się głupi,
Co towar ten kupi
I jeszcze zapłaci gotiu....

Jeden tylko Ludek nie daje się porwać skocznym melodyom; słucha wszystkiego bardzo uważnie, jakby chciał podsłuchać, patrzy na wszystko wybałuszonemi oczyma, jakby na coś nadzwyczajnego i sam udziału w niczem nie bierze.

Zapał Leonka do spiewania nie trwa długo. Pokłócił się on o coś z synem dyrektora teatru, a nawet go trochę pobił i przestał chodzić na przedstawienia; wkrótce i sam „Mikado“ wywietrzał mu z głowy.

Raz go o to zaczepia Anatolek:

— No, co? Już nie będziesz występował w teatrze?

Leonek szuka, czemby się obronił wyraźnemu szyderstwu brata.

dzie bardzo wielką i doniosłą w obec trudności sytuacyi i powagi chwili. Dla tego też prasa polska i katolicka w ogóle w Poznańskiem i Niemczech ma dla ks. Krzesińskiego tylko słowa potępienia.

Ogółem biorąc widoki w okręgu babimojsko-międzyrzeckim dla kandydata polskiego nie są szczególne. Zwycięstwo trudne, nadzieja zwycięstwa mała; co prawda tem większym byłoby ono tryumfem. Ale nawet gdyby przyszło do klęski, sprawa swego zasadniczego znaczenia nie straci; dla tego to prasa hakatystyczna z taką troskliwością śledzi przebieg akcyi wyborczej, dlatego z taką prawdziwie wściekłością rzuca się na Polaków i katolików niemieckich. Zasadnicze znaczenie bowiem obecnej akcyi wyborczej w powyższym okręgu tkwi w tem, że złączyła ona znowu Polaków z katolikami niemieckimi. Jak wiadomo, hakatyści za pomocą wpływowych kół, politycznych manewrów i całej armii oddanej sobie prasy usiłowali za każdą cenę wnieść w szeregi katolickie w prowincyach polskich w Prusach rozdwojenie, obudzić wśród katolików niemieckich przeciw Polakom podejrzenia, a rozdmuchując szowinizm narodowy Niemców katolickich odstręczyć ich zupełnie od Polaków i stworzyć sobie z nich zaciężne roty w swej polityce, zmierzającej do zalania „wschodnich kresów“ Prus — germanizacyą i protestantyzmem. I zaczęło się im to dzieło rozstroju powodzić. Słabsze umysły wśród Niemców katolików dawały się brać na lep szowinistycznych frazesów, katolicy niemieccy poczęli się łączyć z hakatystami a stosunki między dawnymi sprzymierzeńcami poczęły się rozprzęgać. Niemieckie przysłowie powiada jednak słusznie: *Allzu scharf macht schartig*. Czego za wiele — to nie służy. Niemieccy katolicy wkrótce zaczęli spostrzegać, że używają ich za taran do — protestantyzowania „wschodnich kresów“ Prus, a gdy przytem wyłoniły się jeszcze walki prowadzone przeciw powadze arcybiskupiej ks. Stablewskiego pod przykrywką walki w interesie katolickich Niemców, gdy przybył znany reskrypt p. Studta naruszający prawa nauki religii — krzyknęli do hakatystów: Hola! — i poczęli nawracać do dawnego systemu. Wyrazem tego jest wspólna akcya wyborcza w okręgu babimojsko-międzyrzeckim i to też obudza taką złość hakatystów. Dzienniki hakatystyczne, nie cofając się przed żadną zniewagą i żadnym zarzutem, wydrwiwają już nawet nazwiska przywódców centrum katolickiego nazywając ich: Lieberski i Bachemski; prasę tę obiegł artykuł tłómaczony jakoby z *Kuryera Poznańskiego*, mogący poruszyć naflegmatyczniejszych Niemców, którego jednak, jak musiały dzienniki te następnie same przyznać, w *Kuryerze Poznańskim* nigdy nie było; nie ma żadnego środka walki, najbardziej nielojalnej i niegodnej, któregoby nie użyto. Odbyte niedawno w Berlinie zebranie hakatystów postanowiło wysłać generalnego sekretarza „Ostmarkenverein'u“ dr. Bovenschena do „zagrożonych“ powiatów, aby „oświetlił“ zbłąkanych Niemców-katolików. Z polskiej strony także nie zakładają rąk. Walka więc, walka zasadnicza i zacięta, toczy się — a choćby jej wynik, uchowaj Boże, był ujemny, zawsze to ponowne zbliżenie się Polaków i Niemców katolickich pozostanie jej rezultatem, który będzie solą w oku hakatystów.

Ruch wyborczy.

Posiedzenie plenarne centralnego komitetu przedwyborczego odbędzie się 14 b. m. o godzinie 4 po południu w sali Towarzystwa kredytowego.

W tych dniach już — jak donosi *Dziennik Polski* — opublikowaną zostanie odezwa wyborcza centralnego komitetu. Odezwa ta jest krótka, napisana stylem lapidarnym, zaznacza konieczność solidarności polskiej delegacyi w Wiedniu, a stojąc nie na stanowisku partyjnem, ale narodowem, wypowiada zasadę, iż wyznawców różnych przekonań politycznych, o ile nie zaprzeczają potrzeby solidarnego Koła polskiego, nie ma powodu zwalczać.

*

Z Czerniowiec donoszą, że zjednoczony komitet wyborczy większości, to jest Polaków, Niemców i Rusinów, uchwalił następującą rezolucyę: 1) Komitet krajowej większości sejmu bukowińskiego popierać będzie tylko takich kandydatów, którzy stać będą na gruncie konstytucyi i dążyć do sanacyi parlamentu, oraz którzy złączą się w klub bukowiński dla obrony ekonomicznych interesów kraju; 2) komitet krajowy wie, że postępując zgodnie, zdobyćby mógł dla swoich stronnictw jeszcze dwa mandaty do Rady państwa. Dobrowolnie jednak zrzeka się stawiania kandydatów w IV kuryi czerniowieckiej i V. suczawskiej, pozostawiając te kurye kandydatom rumuńskim, którzy dadzą gwarancyę, że przy wykonywaniu swoich mandatów uwzględnią pod względem narodowym mieszaną ludność swoich kuryj wyborczych.

*

Z Lincu donoszą, że w prawyborach dla V. kuryi w Ebensee i Hallstadt, w Austryi Górnej, zwyciężyli socyaliści. W tych samych miejscowościach w ostatnich wyborach zwyciężyło było stronnictwo katolicko-ludowe.

Z Królestwa Polskiego.

(Sprawa nauki języka polskiego w szkołach średnich. — Język rossyjski w wewnętrznem urzędowaniu towarzystw przemysłowych i finansowych. — Kasy gminne i pożyczki włościańskie).

Wiadomo, że od dłuższego już czasu była w Królestwie mowa o rozszerzeniu w szkołach nauki języka polskiego i pomnożeniu liczby godzin szkolnych na naukę naszego języka przeznaczonych. Na stadyum, w jakiem sprawa ta obecnie się znajduje, rzuca jasne, a dodać potrzeba: jaskrawe światło korespondencya, którą z Warszawy otrzymał *Dziennik Poznański*. Oto, co korespondent tego pisma między innemi donosi:

„Wiadomo, że car Mikołaj własnoręcznie już kilka lat temu, na rocznym raporcie księcia Imeretyńskiego zaznaczył, że uznaje potrzebę rozszerzenia nauki języka polskiego w średnich szkołach Królestwa Polskiego i, że wtedy natychmiast nakazanem zostało wykonanie woli carskiej. Od tego czasu upłynęły cztery lata, a w planie szkolnym jeszcze przeprowadzenia rozkazu carskiego nie widać.

Najpierw, pomimo dobrych chęci, jaki miał zmarły kurator warszawskiego okręgu naukowego p. Ligin, i pomimo zdecydowanego stanowiska, jakie w tej sprawie zajął ks. Imeretyński, warszawska komisya, utworzona dla opracowania odpowiedniego planu naukowego, w miarę możności sprawę przewlóczyła. To samo działo się następnie w Petersburgu. Pomimo to cała rzecz od maja jest zupełnie gotowa i może być wprowadzona w życie, ale do planów bieżącego roku szkolnego rozszerzenie nauki języka polskiego w szkołach średnich jeszcze nie weszło. Może być zresztą, że lepiej, iż nie weszło; według tego bowiem, co słyszałem — pisze korespondent — czego jednakże dotąd autentycznie sprawdzić nie mogłem, nauka języka polskiego miałaby się odbywać we wszystkich klasach — za pomocą języka rossyjskiego!

„Trudno zaiste uwierzyć w takie *horrendum*, aby dzieci polskie ich języka ojczystego nauczano za pomocą języka obcego. Ale czegoż to niedokona głupota i złość ludzka? Pamiętać zaś trzeba, że w Petersburgu sprawami nauki zawiaduje jako minister oświaty p. Bogolepow, który, jako pedagog pracował w Moskwie i podobno zupełnie jest przejęty duchem tradycyi katkowowskich w obec Polaków. W Warszawie zaś, pomimo Liginów, Zengerów, okręgiem naukowym trzęsie serdeczny druh i długoletni pomocnik Apuchtina, p. Dobrowolskij“.

„Powszechnie wiadomą jest rzeczą, — pisze dalej korespondent — iż Ligin, widząc, że niczego przeprowadzić nie zdoła, bo we wszystkiem Dobrowolskij bruździł, żądał usunięcia Dobrowolskiego i że dymisya dla tego pana już z Petersburga była nadeszła do Warszawy, gdy Ligin dla poratowania zdrowia wyjechał za granicę. Ligin niestety umarł a dymisya p. Dobrowolskiego, dzięki temu zawisła gdzieś w powietrzu. Możnaby to zrozumieć, gdyby na miejsce Ligina był przyszedł jaki *homo novus*, z tutejszymi stosunkami wcale nie obeznany. Ale kuratorem okręgu naukowego został p. Zenger, który jako profesor i rektor Uniwersytetu warszawskiego zna dokładnie stosunki tutejszego okręgu naukowego i mentora w osobie p. Dobrowolskiego nie potrzebuje. Natomiast pamięta chyba p. Zenger, na jakie trudności jako rektor często natrafiał w kolegium profesorskiem i chyba wiedzieć musi, że sprawcą tych trudności niejednokrotnie był p. Dobrowolskij, podburzający profesorów w duchu apuchtinowskim; więc trudno zaiste zrozumieć, dlaczego nie poparł prośby o dymisyę dla Dobrowolskiego, wniesioną jeszcze za Ligina.

„Rozszerzenie nauki języka polskiego tak, aby go uczono przy pomocy języka rossyjskiego byłoby dziwną ironią rozporządzenia carskiego. Gdy w czasie ostatniego pobytu cara Mikołaja w Spale dzieci szkolne carowi śpiewały, zapytywał, czy umieją pieśni polskie, kazał sobie pieśni polskie śpiewać i nauczycielom polecał, aby uczyli dzieci pieśni polskich. Jego doradcy mimo to w dalszym ciągu przeciwko językowi polskiemu kampanię prowadzą, a rozszerzenie nauki języka polskiego w sposób powyżej określony nie tylko nie wywołałoby wśród ludności dobrego wrażenia, lecz przeciwnie, rozjątrzyłoby jeszcze bardziej. Ci, którzy ciągle sieją niezgodę i pragną wywołać niepokój, oczywiście osiągnęliby cel swój. Trudno jednakże zrozumieć, jak na podobną reformę mógłby się zgodzić ks. Imeretyński, o którym mamy przekonanie, że szczerze pragnie spokoju, nie rozjątrzenia kraju.

„Czyżby ks. Imeretyński nie zdawał sobie sprawy z wrażenia, jakie podobne przeprowadzenie rozszerzenia nauki języka polskiego wywołać może?

„Może być! Wszak już za rządów ks. Imeretyńskiego w Warszawie, przeprowadzono zastosowanie języka rosyjskiego w prywatnych instytucyach finansowych i przemysłowych, środek, który jedynie może mieć na celu prześladowanie i wypieranie języka polskiego. Ogólnie państwowymi względami żadną miarą tego przepisu usprawiedliwić nie można, bo instytucye prywatne finansowe, do których przepisy o używaniu języka urzędowego zastosowano, z państwem tylko tyle mają wspólnego, że płacą podatki. Prawda, że władze finansowe mają prawo kontrolowania ksiąg instytucyj prywatnych z powodu podatku, ale to zdarza się tylko wtedy, gdy jest jakie podejrzenie o defraudowanie podatku. Wtedy zaś nietrudno byłoby o urzędnika, znającego język polski.

„Niedawno, bo kilka miesięcy temu, przepisy o używaniu języka urzędowego w instytucyach prywatnych i dobroczynnych ostatecznie zostały zredagowane, a ks. Imeretyński w raporcie do ministerstwa zaznaczył, że środek ten nie musi być zbyt uciążliwy dla Towarzystw, bo tylko jedno z nich zrobiło przedstawienie przeciwko wprowadzeniu języka rossyjskiego Wniosek księcia generał-gubernatora istotnie jest logiczny i można wyrazić zdziwienie, iż żadne Towarzystwo nie protestowało. Tłómaczy się to wprawdzie po części niedbalstwem naszem w obronie praw swoich. Ale z drugiej strony pamiętać należy, że do bardzo niedawna wszelkie wystąpienie przeciwko rozporządzeniom rządowym, mianowicie w sprawach politycznych i narodowych uważane było za bunt jawny, choćby w najdelikatniejszej formie miało miejsce. Dopiero od bardzo niedawna wolno krytykować rozporządzenie władz i rządu w pismach i przeciwko nim wnosić opozycyą.“

Warszawskij Dniewnik zwraca uwagę że kasy gminne w okolicach przemysłowych w Królestwie polskiem przepełnione są wkładami, a mianowicie w powiatach: będzińskim, częstochowskim, noworadomskim, łódzkim, olkuskim i innych. Każda gminna kasa pożyczkowo-wkładowa w tych powiatach ma w obrocie 30.000 do 40.000 rubli i miałaby pięć razy więcej, gdyby kasy przyjmowały wkłady; w obec jednak braku pożyczających uchylają się one od tego. Tymczasem kasy pożyczkowo-wkładowe przy urzędach gminnych w rejonach nieprzemysłowych mają setki dłużników, a w kasach nie ma dostatecznego kapitału zapasowego. Tym sposobem w rejonach przemysłowych robotnik nie ma gdzie składać swych oszczędności (kasy oszczędności przy filiach pocztowych dają bardzo mały procent — 3·75 prc. a przy gmninnych 6 prc.); w rejonach zaś nieprzemysłowych, z powodu braku gotówki w kasach pożyczkowo-wkładowych, nie ma gdzie pożyczyć pieniędzy i włościanin musi na wysoki procent zaciągać pożyczkę u żyda-lichwiarza. „Gdyby kasy pożyczkowo-wkładowe w okolicach przemysłowych — pisze ów dziennik — przyjmowały wkłady bez ograniczenia wysokości sum i pieniądze te wysyłały od siebie do uboższych kas pożyczkowo-wkładowych przy urzędach gminnych, to śmiało można powiedzieć, że robotnicy w rejonach przemysłowych i w ogóle klasa średnia wnieśliby oszczędności na sumę do 10,000.000 rubli; tym sposobem byłby pożytek podwójny — i dla właścicieli wkładów i dla dłużników. Kasy pożyczkowo-wkładowe wydają obecnie włościanom pożyczki na rok w kwocie najwyższej 200 rubli, należałoby zaś, w razie jeśli kasy będą rozporządzały znacznym kapitałem, wydawać pożyczki na trzy lata i do 600 rubli. Tym sposobem włościanie nie musieliby pożyczać pieniędzy na wysokie procenty u lichwiarzy dla spłacenia swych braci i sióstr, i własność włościańska nie rozdrabniałaby się, jak to bywa teraz“.

Z Chin.

Polit. Corresp. ogłosiła obecnie dalszy ciąg sprawozdania br. Rosthorna, radcy legacyjnego, który jako reprezentant Austro-Węgier przetrwał znane oblężenie poselstw w Pekinie. Obszernego tego sprawozdania, brak miejsca nie pozwala zamieścić w całości; dodatkowo do poprzednich streszczeń warto jednak dla zrozumienia genezy rozruchów w Chinach i pierwszego stadyum chińskich wypadków, przytoczyć następujący ustęp sprawozdania:

„Dnia 19 czerwca Tsungli Jamen przesłał wszystkim ambasadorom oświadczenie treści następującej: „Według relacyi generalnego gubernatora prowincyi Czili, francuski konsul generalny du Chaylard, oświadczył dnia 16 b. m. na piśmie, że komendanci flot wszystkich mocarstw zażądali oddania wszystkich fortów w Taku do dnia 17 czerwca godziny 2 rano, dodając, że po upływie tego terminu forty będą wzięte szturmem. Tsungli Jamen jest zdumiony tą wiadomością. Chiny pozostawały dotąd w stosunkach pokojowych z mocarstwami. Groźba, że forty w Taku będą przez admirałów zajęte przemocą, dowodzi, że mocarstwa obce chcą zerwać pokój i rozpocząć kroki nieprzyjacielskie. W stolicy powstali Boxerzy, a ludność jest wzburzona w wysokim stopniu. Posłowie, ich sztab i rodziny znajdują się w niebezpieczeństwie, i rząd nie może zapewnić im obrony. Musimy więc prosić o wyjazd w przeciągu 24 godzin do Tientsinu. Dodamy wam do obrony na drodze eskortę wojskową i nakażemy władzom, aby zarządziły odpowiednie środki“.

Równocześnie zaś ogłoszono następujący edykt cesarski:

„Od założenia naszej dynastyi obchodziliśmy się dobrze z cudzoziemcami, przybywającemi do Chin. Pod rządami Taokuanga i Hsienfenga pozwolono im zajmować się handlem. Prosili o pozwolenie, aby było im wolno krzewić swoją religię. Zgodziliśmy się na to z niechęcią. Początkowo poddawali się nadzorowi władz chińskich, ale w ciągu ostatnich lat 30 nadużywali naszej wyrozumiałości zajmowali terytorya chińskie, uciskali lud chiński, domagali się od Chin pieniędzy i mienia. Każde ustępstwo powiększało ich zaufanie do swoich sił. Prześladowali spokojnych obywateli, bezcześcili bogów i świętych i wywołali przez to wielkie niezadowolenie wśród ludu. Tem tłómaczy się podpalanie kaplic i zabijanie nawróconych przez naszych dzielnych patryotów. Wydawaliśmy dekrety, w których uznaliśmy boxerów i nawróconych (chrześcian) za równouprawnione dzieci pań-

---

— A co? — mówi. — Czyby to było tak źle? Moglibyście wszyscy chodzić do teatru za darmo.

Teraz częściej zagląda do książki, choć Anatolek jeszcze nie wziął się do niego na ostro.

Z Ludkiem Bronia najłatwiej jeszcze trafi do ładu. Chłopiec za pieniądze wszystko zrobi. A ma obiecane za zdanie do wstępnej klasy trzy ruble.

Chwilami wydaje mu się, że to jest jednak niepewna rzecz, by dano mu na własność tak ogromną kupę pieniędzy, choćby nawet za dokazanie takiej sztuki, jak zdanie do wstępnej klasy.

— Ale ty mi dasz, napewno? — dopytuje się Broni.

— Z pewnością.

— Trzy ruble, prawda?

— Tak, trzy ruble.

— A jak mi nie dasz, to co?

— Czy ja cię kiedy zwiodłam?

Ludek tak naprawdę, to nie ma zaufania do nikogo na świecie, ale jeżeli jużby komu trochę wierzył, to jednej Broni.

Uczy się więc, pisze na metodzie i na papierze, ale w duszy gra mu ciągła niepewność: A nuż nie da mu Bronia trzech rubli? Potwierdza mu Bronia niemal codziennie, że da, raz wraz powołuje się na to, że mu zawsze dotrzymywała obietnic.

Ludek myśli sobie:

— Tak, to prawda, ona zawsze wypełniła, co mi przyrzekła, ale nigdy jeszcze nie chodziło o trzy ruble.

W każdym razie robi Ludek postępy.

Bronia myśli o wszystkiem, i o wszystkich, tak, że nie ma czasu pomyśleć o sobie. Rok cały już chodzi w jednej sukience oto i ani się spostrzega, że na gwałt trzeba na nową kupić materyału.

O pensyi ani marzenia. Musi Bronia zakończyć swoje wykształcenie na połowie drugiej klasy.

Żeby dzień miał czterdzieści ośm godzin, to i tak byłoby czem je zapełnić. Zaczęła Bronia przed pół rokiem czytać historyę świętej Genowefy i jeszcze daleko do końca, a książeczka ma sześćdziesiąt stroniczek. Tylko to jedno, że się wprawiła w dodawanie; rachunki robi szybko i bez omyłek, to cały jej postęp w ostatnim roku.

Spoważniała Bronia, pobladła, wychudła.

Łatwo bo to było postawić się kantem krewnym i zawołać: „Nie dajmy się wziąć!“ skoro do tego brania nikt tak znowu wielkiej nie pokazywał ochoty. Ale teraz trzeba się nie dawać codzień, nie dawać biedzie, nieporządkowi, nieporadności, brakowi sił. Chłopcy o tem nie pomyślą; wszystko na ramionach Broni leży. I temi ramionami dźwigać trzeba ciężar życia codzień od rana do wieczora.

Bronia odważnie jednak je nadstawia.

Byle chłopcy się uczyli, wszystko będzie dobrze. O tem, że ona uczyni to, co do niej należy, nietylko dziewczyna nie wątpi, ale nawet nie myśli. To takie naturalne....

I kiedy znużona i zmęczona, zabiera się, ostatnia w całym domu, do spoczynku, klękając przed obrazem świętym, modli się pobożnie i gorąco do Matki Boskiej, aby raczyła chłopcom przy egzaminach dopomódz.

Koniec części drugiej.

(Ciąg dalszy nastąpi)

stwa, w nadziei, że uda się przez to zapobiedz starciom, a okazywaliśmy cudzoziemcom, którzy przybyli do nas z dalekich krajów, nadzwyczajną uprzejmość. Ale ludzie ci nie znają wdzięczności. Ucisk wzrasta. Wczoraj otrzymaliśmy od Du Chaylard'a depeszę, w której zawezwano nas do wydania fortów w Taku; w razie przeciwnym cudzoziemcy chcą zdobyć je przemocą. Groźba ta charakteryzuje ich zaczepność. We wszystkich sprawach, tyczących się stosunków międzynarodowych, okazywaliśmy im wielką grzeczność; oni jednak, nazywając się państwami cywilizowanemi, postępują bez względu na prawo, licząc tylko na potęgę swojej armii.

Panujemy już od lat blisko 30 i uważaliśmy naród nasz za dzieci swoje. Lud oddawał nam cześć boską, a cesarzowa-wdowa okazywała swą łaskę naszym rządom. W tej ciężkiej chwili także przodkowie nasi przyszli nam z pomocą. Bogowie odpowiedzeli na nasze wołania i objawy lojalności i patryotyzmu nie były nigdy tak powszechne, jak obecnie. Ze łzami w oczach wypowiedzieliśmy przed ołtarzami przodków naszych wojnę. Lepiej zdobyć się na krok stanowczy i podjąć walkę, niż oglądać się na własne niebezpieczeństwo. Gdybyśmy to uczynili, spadłaby na nas niełaska nieba. Wszyscy nasi urzędnicy, wysocy i niscy, są przejęci jednym tylko pragnieniem i zwołali, bez rozkazu z naszej strony, kilkaset tysięcy patryotycznych żołnierzy. Nawet dzieci chwyciły za broń, aby bronić ojczyzny. Ufamy w sprawiedliwość Niebios. Oni (cudzoziemcy) są wyznawcami gwałtu, my wyznawcami humanitaryzmu. Liczymy nie tylko na słuszność naszej sprawy, lecz także na 20 naszych dzielnic z przeszło 400 milionami ludności i mniemamy, że nie będzie trudno obronić praw naszego kraju".

Dekret ten, brzmiący jak proklamacya wojenna, podpisany był przez samego Kwangsu, prawowitego bogdychana.

Znany już z depesz zatarg pomiędzy Rossyanami a Anglikami w Szan haig-kwan polegał na tem, że hr. Waldersee nakazał, aby ze stacyi zdjęto wszystkie flagi, z wyjątkiem rossyjskiej. Oficer angielski pozostawił jednakże swoją flagę i dopiero potem oficer rossyjski zdarł ją. Warta angielska dała strzał alarmowy, poczem oficer rossyjski zagroził strzelaniem. Sprawa już jest załatwioną, gdyż komendant rossyjski zgodził się na przeproszenie i na wywieszenie ponowne flagi angielskiej.

KRONIKA

Lwów 10 listopada.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W niedzielę, 11 b m., w Szkole realnej, ul. Kamienna 3, o godzinie 5 prof. M. Lityński: „Grecya nowoczesna i jej zabytki starożytne". Wrażenia z podróży naukowej;

w szkole im. św. Marcina, ul. Marcina, o godzinie 5 dr. Z. Pazdro: „Organizacya rzemiosł w Polsce".

W poniedziałek, dnia 12 b. m., w szkole im. Staszica, ul. Skarbkowska 45, o godzinie 7 prof. dr. K. Twardowski „Filozofia grecka".

— **Wiadomości kościelne.** Archidyecezya lwowska ob. łać.: Wice-dziekanem dla dekanatu żółkiewskiego, zamianowany ks. Wincenty Czajkowski, proboszcz w Rawie ruskiej.

Instytucyę kanoniczną na opróżnione probostwo w Kamionce Strumiłowej otrzymał ks. Feliks Rydel, proboszcz z Płotyczy.

Prezentę na opróżnione probostwo w Narolu otrzymał ks. Jan Niemczyk, wikaryusz przy kościele św. Mikołaja we Lwowie.

Administratorem w Żółkwi zamianowany został ks. Jan Grygiel, wikaryusz z Brzeżan.

Przeniesieni: ks. Jan Wojciechowski, wikaryusz z Kochawiny do Brzeżan.

Konkurs na opróżnione próbostwo w Żółkwi rozpisano do końca grudnia b. r.

Dyecezya przemyska: Pensyę emerytalną otrzymali: ks. Jan Leszczyński, proboszcz w Gorzycach i ks. Ludwik Knurkiewicz, proboszcz w Dobromilu.

Administratorami zamianowani: ks. Michał Dukiet w Gorzycach, ks. Józef Rychel w Dobromilu, ks. Franciszek Dobrowolski w Turce.

Przeniesieni: ks. Zdzisław Różański z Krakowca do Pnikuta, ks. Fróg Stanisław z Rychcic do Krakowca, ks. Miętus Antoni z Tyczyna do Dobromila, ks. Garbacki Teofil z Bukowska do Tyczyna, ks. Szkodziński Antoni z Dylągowy do Bnkowska, ks. Siedleczka Michał z Czukwi do Dylągowy, ks. Urban Ludwik z Tarnowca do Rozenbarku, ks. Błażewski Wojciech z Rozenbarku do Tarnowca, ks. Sandałowski Edward z Głogowa do Turki.

Konkurs na probostwo w Dobromilu rozpisano z terminem do 20 grudnia b. r.

— **Epidemia tyfusu we Lwowie.** W sprawie obecnej epidemii tyfusu brzusznego w okolicy Podwala, nadsyła magistrat następujący urzędowy komunikat:

„Dnia 21 października b. r. zgłoszoną została w fizykacie chora z tyfusem brzusznym, zamieszkała w domu l. 7 ul. Podwale. Był to jedyny wypadek znany w tym czasie w tej okolicy. Rodzina nie chciała chorej oddać do szpitala, pomimo przedstawień i próśb fizykatu, a ponieważ fizykat nie miał prawa zmuszenia chorej do leczenia się w szpitalu, pozostała chora nadal w domu aż do jej śmierci, t. j. do dnia 27 października b. r., poczem zwłoki zaraz odesłano do kostnicy i dezynfekcyę pomieszkania przeprowadzono, dezynfekcyę zaś wychodków do dnia dzisiejszego się przeprowadza.

Ani z mieszkańców tego domu, ani z uczniów filii gimnazyum V w nim się mieszczącej, nikt dotąd — o ile fizykatowi wiadomo — nie zachorował na tyfus. Ten jeden przypadek, zwłaszcza wobec zmniejszenia się ilości wypadków sporadycznych w mieście w owym czasie, nie mógł wzbudzić podejrzenia epidemii. Dopiero gdy 2 listopada r. b. w piątek do godziny 11 rano zgłoszono 4 chorych z okolicy Podwala — można było przypuścić istnienie tamże źródła epidemii, a ponieważ podejrzenie w pierwszym rzędzie padło na basen studni naprzeciw gimnazyum niemieckiego położonej, studnię tę natychmiast zamknięto, a oprócz tego studnię kopaną pod domem l. 26 ul. Czarneckiego i studnię wierconą przy ul. Kurkowej l. 8, po wzięciu z nich poprzednio wody do rozbioru chemicznego

Z powodu zgłaszania coraz to nowych wypadków tyfnsu, zamknięto w dniu następnym wodociąg t. zw. „dominikański", a lekarzom miejskim polecono przeprowadzić rewizye domowe w zagrożonych okręgach, prezydent miasta zaś zwołał dwukrotnie posiedzenie komisyi sanitarnej, na której roztrząsano sprawę źródła epidemii i środków zaradczych przeciw niej. Między innemi uchwalono odkażenie basenów studzien wapnem niegaszonem; zarzut zaś, uczyniony przez dr, Barzyckiego, obecnego na tem posiedzeniu, jakoby baseny za rzadko były czyszczone i to brudnemi szmatami, po wyjaśnieniu ze strony radcy Goreckiego i fizyka dr. Pawlikowskiego, okazał się niezgodnym z rzeczywistym stanem rzeczy.

Baseny te, mimo częstego ich czyszczenia, mogą się stać łatwo rozsadnikiem chorób, w razie czerpania z nich wody do picia, co u nas niestety jest na porządku dziennym, ponieważ przez niechlujne naczynia, pojenie koni i pył uliczny ponowne ich zanieczyszczenie bardzo prędko następuje.

I w obecnej też epidemii silne podejrzenie pada na basen studni przy gimnazyum niemieckiem, z którego tercyan czerpał wodę, używaną następnie do picia przez uczniów, co też przyznał w obec jednego z miejskich lekarzy,

Badanie bakteryologiczne wody z wodociągów i studzien podejrzanych, będące w toku w pracowni uniwersyteckiej prof. Obrzuta, w dniach najbliższych może przyniesie ostateczne wyjaśnienie, czy wodociąg „dominikański" rzeczywiście jest zakażony, dzisiaj to tylko powiedzieć można, że zakażenie wody w samych źródliskach jest prawie zupełnie wykluczone, o wiele prawdopodobniejszem jest natomiast, że zakażenie wody skutkiem uszkodzenia rury wodociągowej nastąpić mogło.

Po epidemii tyfusu przy ulicy Łyczakowskiej w roku 1893, nim założono na Łyczakowie przez ulicę Wałową aż do Pełtwi nowy kanał betonowy, zniszczone rury wodociągu zastąpiono nowemi. Co do ponownego otwarcia wodociągu dominikańskiego, to nastąpiło ono w roku 1896, po poprzedniem zbadaniu jakości wody i uznaniu jej za zupełnie zdrową, a nastąpiło skutkiem dotkliwego braku wody w mieście, a więc z istotnej potrzeby. Że istotnie woda z tych wodociągów była zdrową, świadczy fakt, że epidemie tyfnsu przez cały czas od ponownego ich otwarcia, t. j. przez cztery lata w okręgu tego wodociągu się nie pojawiły.

Do dnia dzisiejszego zachorowało na dur brzuszny w okręgu zakaźnym osób 51.

Ostatnie wypadki tyfusu — jak nas dzisiaj poinformowano w fizykacie miejskim — zaszły w domach przy ulicach: Arsenalskiej l. 4, Za Zbrojownią l. 5, Jagiellońskiej l. 7, Blacharskiej l. 9, Kleparowskiej l. 15, Ormiańskiej l. 16, Łyczakowskiej l. 15, Karola Ludwika l. 3, Chorążczyzna l. 11, Źródlanej l. 11 a).

Dzisiaj zaś zgłoszono 5 nowych wypadków, które nie zostały jeszcze stanowczo stwierdzone.

— **Posiedzenie** lwowskiego Koła Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych odbędzie się w sobotę. dnia 10 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali fizyki c. k. Szkoły realnej. Porządek dzienny: Dr. med. Eug. Piasecki: „Sprawa kierownictwa wychowania fizycznego w szkołach średnich".

— **Piękną owacyę** urządziła wczoraj młodzież akademicka tntejszego wydziału lekarskiego swemu ulubionemu profesorowi rektorowi Kadyi'emu z okazyi odznaczenia, jakie go spotkało przez nadanie mu przez Najj. Pana tytułu radcy Dworu

Gdy w rannych telegramach dzienników tutejszych wiadomość się o tem pojawiła, studenci zajęci w pracowniach i klinikach zawiesili około południa swe prace i grupami poczęli się schodzić do Zakładu anatomii na południowy wykład prof. Kadyi'ego, wypełniając po brzegi salę teatru anatomicznego. W ślad za nimi zjawili się profesorowie i asystenci poszczególnych katedr, oraz lekarze z tutejszego wydziału.

Jawiącego się na sali profesora powitano gromkimi oklaskami, poczem imieniem zgromadzonych przemówił kand. med. Schmar, wyrażając serdeczną radość młodzieży z powodu, że zaszczyt ten padł na czcigodnego męża, wielce zasłużonego około ufundowania tutejszego wydziału lekarskiego, oraz na kochanego profesora, który przyjacielskiem niemal zbliżeniem się do swych uczniów, swą głęboką wiedzą i pracą znalazł drogę do serc młodzieży.

Pełnem zapału trzykrotnem „Niech żyje" zakończył mowca życzenia od młodzieży, czemu wtórowała burza oklasków.

Teraz nastąpiła nad wyraz piękna chwila: Ten bezpretensyonalny mąż nauki, do głębi wzruszony niespodziewaną owacyą, którą młodzież idąc za popędem serca bez przygotowań, z miejsca mu urządziła, nie mógł słów znaleźć i jakiś czas patrzał na nią oczami pełnemi łez. W dłuższem następnie przemówieniu, z całem wylaniem dziękując młodzieży za te objawy jej uczuć tak mu drogich, wezwał ją do wspólnej pracy około ugruntowania sławy tutejszego wydziału.

Rozpoczęty następnie wykład przerwały różne deputacye z życzeniami.

— **„Teatr miłośników sceny"** powtarza na ogólne żądanie komedyę „Argonauci" w dniu 11 b. m. w sali „Sokoła". Rozpocznie fraszka sceniczna w 1 akcie p. t.: „Pani doktorowa".

— **Przedstawienie amatorskie.** Na dochód funduszu Stowarzyszenia rękodzielników lwowskich „Gwiazda" odbędzie się w niedzielę, dnia 11 b. m. przedstawienie amatorskie. Członkowie odegrają komedyę w 2 aktach Wincentego Wdowiszewskiego p. t. „Takich więcej" i „Chłopi arystokraci" szkic dramatyczny w 1 akcie ze spiewami. Początek o godzinie 7 wieczorem.

— **Posadę asystentki** przy katedrz zoologii na Uniwersytecie w Wrocławiu otrzymała dr. Klara Hamburger. Jest to pierwsza kobieta w Europie, która zamianowaną została asystentką przy katedrze uniwersyteckiej.

— **Wiadomości policyjne.** Krowę czerwoną o białem czole i podbrzuszku, wartości 100 koron, skradziono wczoraj po południu na targu włościaninowi Antoniemu Dzielędziakowi z Brzuchowic, w chwili, gdy ten oddalił się na chwilę dla kupna chleba.

Kucyka szpakowatego, lat 10, podkutego, skradziono p. Mynclowi z podwórza realności nr. 9 ul. Gipsowa.

Z mieszkania p. W. S. przy ul. Ochronek nr. 5 skradziono wczoraj po południu 2 poduszki, kapę pluszową koloru bordeaux w żółty deseń barokowy, futro kangurowe o czarnym wierzchu i kołnierzu selskinowym.

— **Medal na cześć Sienkiewicza.** P. Wincenty Trojanowski z Paryża wykończa obecnie medal na cześć Sienkiewicza. Na stronie głównej tego medalu umieszczony jest portret autora „Krzyżaków" z jego imieniem, nazwiskiem i pseudonimem, strona odwrotna wyobraża ideę przewodnią z „Quo Vadis", oraz wypis dwudziestu główniejszych dzieł Sienkiewicza. Medal ten będzie wybity w paryskiej mennicy w końcu przyszłego miesiąca.

— **Sklepik „Kółka rolniczego"**, jak donoszą do jednego z tutejszych dzienników, otwarto dnia 1 b. m. w Chorostkowie, dzięki hojnemu darowi właściciela Chorostkowa JE. Wilhelma hr. Siemieńskiego - Lewickiego, który dał bezpłatnie lokal i na początek darował 200 K.

— **Do więzienia w Wiśniczu,** jak donosi *Czas* — odstawiono wczoraj z Krakowa zasądzonych za defraudacye w wielickiej Kasie oszczędności dyrektorów Kocha i Nowackiego, buchaltera Kompita oraz izraelitów Linkera, Wimmera i Blatta.

— **Wypadek kolejowy.** Do tutejszych dzienników donoszą z Drohobycza o wypadku kolejowym, jaki się onegdaj zdarzył pod Komorówką. Mianowicie włościanin Osadek wjechał na tor w chwili, gdy od strony Stanisławowa nadjeżdżał pociąg towarowy. Osadek zdołał jeszcze w czas zeskoczyć z wozu, ale pociąg, który zdruzgotał wóz, zranił go niebezpiecznie w głowę i pogniótł mu żebra.

— **Usiłowane samobójstwo staruszki.** Siedmdziesięcioletnia Józefa Trocińska przybywszy wczoraj po południu do szpitala św. Łazarza w Krakowie, usiłowała pozbawić się życia przez przebicie się nożem. Zauważono jednak niebezpieczny zamiar staruszki, i odebrano jej nóż. Zawezwane pogotowie stacyi ratunkowej odwiozła niedoszłą samobójczynię do krakowskiej ogrzewalni.

— **Wojciech Kossak,** znakomity batalista, powrócił w tych dniach do Berlina z artystycznej podróży do Egiptu. Owocem tej wycieczki — jak donoszą dzienniki niemieckie — będzie olbrzymia panorama, odtwarzająca bitwę pod „Piramidami", między wojskiem francuskiem a mamelukami. Krajobraz tworzący tło panoramy wykonać ma towarzyszący w podróży do Egiptu Kossakowi malarz Wiewiórski. Panorama najpierw wystawioną będzie w Warszawie.

— **Straszny dramat rodzinny** rozegrał się onegdaj w Wiedniu, w rodzinie krawca Witteka. Wittekowie przed paru miesiącami stracili syna. Matka z rozpaczy postanowiła odebrać sobie życie. Żal jej jednak było zostawić nieletnią córeczkę. Ostatecznie postanowiła zabić siebie i córkę. Zapaliła tedy węgiel kamienny w pokoju i zamknęła go. Mąż, który przyszedł do domu, zastał już dziecko nieżywe, żonę zaś bezprzytomną przewieziono do szpitala. Wittekowa przyszła wkrótce do przytomności. Zostawiła ona dwa listy. W jednym przeprasza męża za swój postępek.

— **Śmierć podczas odczytu.** Z Schweinfurtu donoszą: Tutejszy inżynier Schenk, miał wygłosić wczoraj odczyt o maszynach na wystawie paryskiej i w tym celu ustawił sobie potrzebne do demonstracyi aparaty. Nagle nastąpiła eksplozya, która położyła prelegenta na miejscu trupem.

— **Smutny wypadek** spowodowany został w tych dniach przez prąd kolei elektrycznej w Wiedniu. Zerwany drut telefoniczny opadł i zetknął się z drutem przewodnikowym kolei. Prąd siły 500 volt przeszedł na drut telefoniczny, który jednym końcem dotykał ziemi. Przechodząca staruszka, Sedlakowa, zaplątała się w drut, a prąd powalił ją o ziemię. Na jej wołania o pomoc nadbiegł konduktor kolejowy, Pichler, ale w chwili, gdy schwytał drut, również upadł na ziemię. Na nieszczęście drut owinął mu się dokoła szyi i prąd przechodził w ciągu pięciu minut przez jego ciało, dusząc go, paląc i wstrząsając nim. Nieszczęśliwy wił się w najstraszliwszych drgawkach, a dym się unosił z jego spalonego ubrania. Dwaj inni ludzie, którzy pospieszyli z pomocą, również ulegli poranieniu. Wszelkie usiłowania pomocy okazały się daremne, dopiero gdy policya przerwała prąd, można było dostąpić do czterech leżących na ziemi osób. Konduktor ma rany najcięższe, Sedlakowa również jest bardzo pokaleczona, dwaj mężczyźni zaś, którzy pospieszyli na pomoc, są lekko ranni.

— **Ciekawa sprawa.** W połowie b. m. sąd okręgowy w Piotrkowie będzie sądzić głośną sprawę szajki żydów, zajmujących się wywożeniem dziewcząt do Buenos-Ayres do tamtejszych domów rozpusty.

Centrum operacyi tej szajki było miasto Będzin, żywy zaś towar dostawiany był z Warszawy i Łodzi.

— **„Gazeta krawiecka",** pismo poświęcone zawodom, wchodzącym w zakres kroju i szycia, którémi są: krawiectwo męskie cywilne, wojskowe, dla duchownych wszelkich wyznań, krawiectwo damskie, kuśnierstwo, czapnictwo, bielizna, gorseciarstwo, szmuklerstwo, hafty i t. d. zacznie niebawem wychodzić w Warszawie.

— **Niebezpieczny zakład.** W Błaszkach, gubernii kaliskiej czeladnik szewski Król, liczący około 20 lat, założył się o jakąś drobną kwotę z jednym ze swych towarzyszów, iż spożyje za jednym zamachem garniec jabłek. Zakład wygrał, drogo jednak opłacił swe zwycięstwo, gdyż wkrótce po spożyciu ostatniego jabłka uczuł się chorym. Wezwany lekarz stwierdził skręcenie kiszek. Po trzygodzinnych męczarniach Król zakończył życie.

— **Oszustwo.** Na jednej z kolei rossyjskich wykryto w tych dniach nadużycie, polegające na tem, iż jakaś „spółka", będąca w porozumieniu z kilku urzędnikami, wysyłała paki z towarami, których następnie nie chciała przyjmować jako uszkodzone. Wtajemniczeni w sprawę urzędnicy spisywali protokoły, na mocy których spółka otrzymywała od kolei wynagrodzenie. Siedmiu urzędników, podejrzanych o uczestnictwo w tej sprawie, zawieszono w służbie, a przeciwko wszystkim, wmieszanym w tę sprawę, zarząd wystąpił na drogę sądową. Kwoty, już wypłacone oszustom, tytułem wynagrodzenia, wynoszą kilka tysięcy rubli.

— **Muzeum numizmatyczne**, składające się ze starych złotych i srebrnych monet w kilkudziesięciu tysiącach egzemplarzy, urządzono obecnie przy petersburskiej mennicy. Muzeum utworzyło się z nadsyłanych z banku państwa i jego filij starych monet. Oprócz tego dobrze zachowane i mniej cenne egzemplarze z rozporządzenia rossyjskiego ministra skarbu są rozsyłane do zakładów naukowych, jako środek pomocniczy przy uczeniu się historyi rossyjskiej.

— **Katastrofa kolejowa.** Z Brukseli telegrafują nam: Wczoraj rano pociąg osobowy który wyjechał z Brukseli, zderzył się na stacyi Braine d'Alland, niedaleko Waterloo, z pociągiem towarowym. Pierwszy wagon pociągu osobowego tudzież maszyna i wiele wozów towarowych są zupełnie zgruchotane. Jeden palacz i prowadzący lokomotywę ponieśli śmierć; 11 podróżnych jest ciężko rannych.

— **Niebezpieczna podróż.** Z Berlina donoszą: We środę wieczorem, w chwili, gdy pociąg t. zw. „Orient express" wjeżdżał na dworzec w Charlottenburgu, usłyszeli podróżni, jadący wagonem sypialnym, jęki pod wagonem. Zawezwano służbę kolejową, która wydobyła z pod wagonu wycieńczonego, na pół bezprzytomnego człowieka. Pokazało się, że był to pewien palacz z Danii, który chciał w Konstantynopolu dostać się na okręt, lecz nie miał pieniędzy. Pilno mu było z powrotem, uczepił się więc pod wagonem i w pozycyi leżącej przebył 63 godziny.

— **Katastrofa okrętowa.** Z Cherbourga telegrafują nam: Okręt hamburski „India“ zderzył się z okrętem angielskim „Amaryllis“ i zatonął. 20 osób z okrętu „India“ ocalono, 3 pasażerów brakuje.

Natomiast depesza z Hamburga opiewa: Podług nadeszłych tu wiadomości, zderzenie okrętów „India“ i „Amaryllis“ nie przedstawia się tak tragicznie, jak donoszą z Cherbourga. Mianowicie okręt „India“ nie zatonął, jest tylko znacznie uszkodzony; przy pomocy „Amaryllis“ dojechał do Cherbourga. Kilku z załogi jednakże brak.

— **Zemsta kochanki.** U pewnej hiszpańskiej tancerki, występującej w Paryżu pod nazwiskiem Otis, służyła jako garderobiana 28-letnia Ludwika Lemeteau, utrzymująca od dłuższego czasu stosunek miłosny z robotnikiem Decaisse. Przed paru tygodniami przyszło między nimi do zerwania, ponieważ Ludwika okradła swego kochanka z kosztowności i gotówki. Decaisse nie chciał nic wiedzieć o złodziejce i kazał ją nawet aresztować. Ponieważ jednak ze łzami obiecywała mu zwrócić pieniądze, przeto Decaisse nie żądał jej ukarania. — Lemeteau poprzysięgła zemstę. Tymi dniami zaprosiła byłego kochanka na schadzkę, przyrzekając, że mu zwróci skradzione pieniądze. Decaisse uwierzył i przybył do mieszkania kochanki. Po „szalenie“ przebytej nocy, Ludwika nad ranem chwyciła rewolwer i wpakowała kochankowi kulę w czaszkę, a następnie sama usiłowała się życia pozbawić. Zraniła się tylko lekko, Decaisse zaś skonał w parę godzin.

— **„Gourandphone“** nazwał wynalazca angielski swój przyrząd, który podług dzienników paryskich w tych dniach na wielkiej sali demonstracyjnej kończącej się wystawy, będzie światu przedstawionym. Służy on do wysyłania spotęgowanego głosu ludzkiego na odległości 12 klm., przyczem jedynym przyrządem odbiorczym jest ucho ludzkie. Zasady przyrządu, nazwanego podług sławnego kapitana Gourand, wynalazca dotychczas nie ogłosił.

— **Zachcianki yankesów.** W Paryżu gości obecnie wielu bogatych Amerykanów. Hotele zarabiają na nich ogromne pieniądze. Pewna rodzina z Chicago wynajęła całe piętro, powozy, służbę, konie wierzchowe, automobile i płaci po 200 franków dziennie. Ta rodzina po tygodniu była już znana w całym Paryżu. Kupowali bez miary, przepłacając wszystko. Pewnego wieczoru chcieli pójść do teatru na „Orlę“. Nie było już ani jednej loży. Cały personal hotelowy obiegał agencye, ofiarowując ceny bajeczne. Nie można było znaleźć biletu. Wówczas sekretarz milionera, wiedząc, że wszystkiego można dokazać za pomocą pieniędzy, wszedł do jednej loży, ofiarował tym, którzy ją zajmowali 1000 franków, prosząc by się natychmiast wynieśli. Prośba została spełniona. Amerykanie mogli uczynić zadość swej zachciance.

Notatki literacko-artystyczne

Z muzyki. (Opera. — Koncert p. Sanderson.) Środowe przedstawienie „Halki“ zaznajomiło nas z nową debiutantką p. Rosse z Warszawy. Niewielka partya Zosi nie nastręcza artystkom sposobności do zupełnego rozwinięcia swych środków, nie daje też możności dokładnego ich poznania. Z tem wszystkiem stwierdzić można, że głos p. Rosse posiada przyjemne i pełne brzmienie i jest dobrze kształconym — niektóre nierówności w intonacyi położyć można śmiało na karb pierwszego występu. W każdym razie już i to wiele, że debiutantka nie odbijała od całości przedstawienia, które od samego początku zyskało sobie powszechnie sławę wprost wzorowego.

Wczoraj rozbrzmiały w nowym teatrze po raz pierwszy wesołe tony operetki. Na ten swego rodzaju debiut wybrano jeden z najklasyczniejszych utworów: „Wesele przy latarniach“ Offenbacha. Rzecz to w założeniu i przeprowadzeniu zupełnie różna od późniejszych i rozgłośniejszych utworów ojca operetki, unikająca wszelkiej płaskości do przesady skromna w użyciu środków muzycznych. Dosyć powiedzieć, że chór wchodzi wprawdzie na koniec sztuki, ale — nie śpiewa wcale. Cała rzecz polega też tu w finezyjnem wykonaniu, w nieprzekraczaniu granic dobrego smaku, w lekkości gry i śpiewu. Wszystko to osiągnięto w pokaźnym stopniu pod względem śpiewackim, gra również nie raziła, natomiast trudno pogodzić się — z wyjątkiem jednej p. Kliszewskiej — z dykcyą artystów. Operetka ma w tym względzie wymagania wyższe od opery, w której dyalog albo wcale nie przychodzi, albo gra podrzędną tylko rolę. W operetce natomiast pełno go co chwila, fałsze rażą w nim tak samo, jak w śpiewie.

Jako nowe siły poznaliśmy p. Łopatyńską i p. Hrehorowicza. P. Łopatyńska wystąpiła już zresztą raz na scenie Skarbkowskiej, i już wtedy miałem sposobność uznać ładny i pełny, we wszystkich rejestrach należycie wyrównany głos artystki. Intonacya jest nienaganną, w ogólności przebija ze śpiewu szczera muzykalność. Mniej podobał mi się pod względem głosu p. Hrehorowicz, u którego wyższe tony nie dorównują pod względem brzmienia średnicy, wcale dźwięcznej i silnej, natomiast przyznać mu trzeba czystość i pewność w śpiewie.

P. Kliszewska, wyborna diva operetkowa sceny Skarbkowskiej, zagarnęła wczoraj odrazu panowanie w królestwie operetki i w nowym teatrze. Wczorajsza jej Małgorzata była postacią ze wszech miar doskonałą. — P. Schuppównej lepiej „leżą“ partye wymagające więcej szarży, czysto natomiast liryczne, jak Kasia, wychodzą w wykonaniu artystki trochę blado, tem bardziej że i dykcya zanadto zabarwiona jest akcentem. Całość przedstawienia szła bardzo składnie, wszystkie ansamble, nie łatwe, wyszły pewnie i bez szwanku.

P. Lilian Sanderson, sławna swego czasu śpiewaczka, i dziś jeszcze zachwycić może niepospolitą swą sztuką. Ale też tylko sztuką. Z głosu nie ma już prawie śladu i podziwiać należy tylko zręczność artystki, z jaką pomimo to potrafi z takiem jeszcze wrażeniem śpiewać rzeczy Schuberta, Schumanna, Rubinsteina i t. p. Współdziałający w koncercie pianista p. Zulauf jest wybornym akompaniatorem — jako solista natomiast nie jest w stanie ani porwać, ani nawet zainteresować słuchacza. *S. B.*

Jan Trejdosiewicz, niegdyś profesor Uniwersytetu, z kolei dyrektor szkoły realnej — jak już wczoraj doniosły telegramy — umarł w Warszawie. Był to pracownik, którego zasługi na polu pedagogicznem i naukowem nie pozwalają pominąć tej nowej straty krótką dziennikarską wzmianką.

Ś. p. Jan Trejdosiewicz urodził się dnia 15 maja 1834 roku w Warszawie i tutaj się kształcił. W roku 1853 po ukończeniu gimnazyum realnego (na wydziale mechanicznym), wstąpił do instytutu gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Marymoncie, a po ukończeniu tego zakładu zapisał się do Uniwersytetu petersburskiego i tu w r. 1859 ukończył oddział nauk przyrodniczych na wydziale fizyczno-matematycznym. Wydział górniczy, oceniając jego zdolności i wiedzę, wysłał go do Akademii górniczej we Freiburgu w Saksonii. Po powrocie do kraju, powołano go na profesora mineralogii w b. Instytucie politechnicznym i gospodarczym w Nowej Aleksandryi.

Szkoła Główna w Warszawia powołała go w roku 1867 na katedrę petrografii, w dwa lata później na katedrę geologii i paleontologii. Od roku 1872 wykładał w dalszym ciągu te przedmioty na Uniwersytecie warszawskim. W roku 1890 skończyła się jego karyera profesorska, w tym roku bowiem wyszedł do emerytury. Trzeba dodać, że w czasie swej działalności profesorskiej dwa razy się doktoryzował: raz za granicą, w Heidelbergu, w roku 1864, gdzie uzyskał stopień doktora filozofii, i drugi raz w Uniwersytecie charkowskim w roku 1872, gdzie otrzymał doktorat mineralogii i geognozi. Nie był to jednak koniec działalności ś. p. Trejdosiewicza na polu pedagogicznem. Były profesor był tak jeszcze rzeźwy i silny, tyle miał w sobie żywotności i ruchliwości a co ważniejsza dobrej woli, że nie mógł pozostać bezczynnym. Stworzony był na kierownika młodzieży i tej umiał przywodzić. Popularny wykład, ojcowskie obejście, a zwłaszcza prawość charakteru, na której młodzi najlepiej się poznają, to były cugle, któremi młodzież powodował.

Najmniej znana szerszemu ogółowi jest jego działalność podstawowa — praca na polu naukowem. Do najdonioślejszych jego prac należą niewątpliwie badania geologiczne gubernii lubelskiej: „O utworach trzeciorzędowych gubernii lubelskiej“ i „Mapa geologiczna gubernii lubelskiej, ułożona na podstawie własnych badań z objaśnieniem“. Wśród wielu innych prac wyróżnić należy artykuł o geologii, napisany przez ś. p. Trejdosiewicza do „Encyklopedyi rolniczej“. Z większych prac ś. p. Trejdosiewicza wymienić należy: „O formacyach przechodowych gór kieleckich w Królestwie Polskiem“, „Grunt“, „Opis badań geologicznych, dokonanych w Królestwie Polskiem w roku 1878“, „O porfirze w Królestwie Polskiem“. Za mapę gubernii lubelskiej autor otrzymał medal złoty na wystawie rolniczej w Moskwie w roku 1895.

Oprócz tego ś. p. Trejdosiewicz umieszczał wiele prac drobniejszych w „Pamiętniku fizyograficznym“, dawniej w czasopiśmie *Przyroda i przemysł*, a po zwinięciu tego pisma we *Wszechświecie*. Pióro jego znane też było dobrze czasopiśmiennictwu ogólnemu; niegdyś *Ateneum* przed redaktorstwem Piotra Chmielowskiego, miało w nim w ciągu paru lat swego kierownika.

Trejdosiewicz chętnie oddawał swoją wiedzę i siły instytucyom i wydawnictwom. Niedawno opracowywał wyrazy słownictwa geologicznego do wydawanego teraz „Słownika polskiego“, brał udział w pracach warszawskiego komitetu statystycznego od samego początku jego istnienia.

Żalowi rodziny i przyjaciół osobistych, którzy pójdą w orszaku za trumną ś. p. Trejdosiewicza, towarzyszy smutek ogółu, świadomego zasług nieboszczyka i pojmującego, jak wielką w ogóle stratę ponosi społeczeństwo, grzebiąc człowieka prawego i dobrej woli.

Prof. Michałowski w dniu 3 b. m. koncertował w Wilnie z niezwykłem powodzeniem. O grze naszego pianisty pisma miejscowe odzywają się z wielkiemi pochwałami. Szczególnem uznaniem cieszyły się utwory Chopina, w których wykonaniu p. Michałowski tak bardzo celuje.

Z teatru. Z powodu chwilowej niedyspozycyi p. Myszugi — jutro, w niedzielę wieczorem zamiast „Fra Diavolo“ danym będzie „Faust“ z panną Korolewiczowną po raz ostatni w partyi Małgorzaty. Mefistem będzie p. Jeromin, Walentym p. Szymański, Faustem p. Drzewiecki.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w sobotę „Wiele hałasu o nic“ komedya w 5 aktach Szekspira z panią Siennicką i p. Tarasiewiczem.

W niedzielę po południu „Pan Jowialski“ komedya w 4 aktach Aleks. hr. Fredry, ojca, z p. Solskim.

W niedzielę o godzinie 7 wieczorem „Faust“ opera w 5 aktach Gounoda.

W poniedziałek po raz drugi „Wiele hałasu o nic“, komedya w 5 aktach Szekspira.

We wtorek po raz piąty „Zaczarowane koło“, baśń dramatyczna w 5 aktach Lucyana Rydla, z muzyką F. Szopskiego.

We środę po raz pierwszy „Bartel Turaser“, dramat w 3 aktach Filipa Langmana, z p. Solskim w roli tytułowej.

W nauce: „Ksenia“, poemat dramatyczny w 1 akcie Aurelego Urbańskiego. „Wspomnienia“, obraz sceniczny w 1 akcie przez Gryfitę. „Hajduczek“, komedya w 4 aktach z powieści Henryka Sienkiewicza „Pan Wołodyjowski“ uscenizował J. Popławski. „Rodzeństwo“, komedya w 4 aktach Ignacego Grabowskiego.

Z oper: „Traviata“ Verdiego. „Romeo i Julia“, Gounoda z p. Korolewicz i p. Myszugą; następnie „Rigoletto“, „Cyrulik Sewilski“ i nieznana dotąd we Lwowie opera Masseneta „Manon“. Wkrótce przybędzie na gościnne występy słynny barytonista opery warszawskiej p. Grąbczewski, później p. Eugenia Strassern i p. Ignacy Warmuth.

Z Izby sądowej.

(Ponowny proces Hilsnera).

(Telegram).

Pisek, 10 listopada. W sprawie Hilsnera przesłuchano wczoraj kilku świadków, którzy nie zeznawali nic szczególnego. Niektórzy twierdzą, że widzieli Hilsnera dnia 29 marca w bożnicy, inni zdarzeń tego dnia sobie nie przypominają. Odczytano potem protokoły zeznać świadka Berana, który jakiś czas posądzony był o popełnienie morderstwa, wykazał jednak swoje *alibi*. Co do Bertolda Frieda stwierdzono, że on od 28 marca do 3 kwietnia był w szpitalu. Św Leixner opowiada, że widział się z Hilsnerem na „górze Katarzyny“, ale nie poszedł z nim do lasku Brzezina. Opowiada dalej, że napomknął raz Hilsnerowi, iż mówią o nim brzydkie rzeczy. Hilsner słysząc to, zbladł. Oskarżony twierdzi, że to kłamstwo. Swiadek Bresina, który był obecny na pogrzebie Hruzównej, twierdzi, że nie zauważył u Jana Hruzy żadnych ran. Mówiono jednak później, że Jan Hruza miał być mordercą siostry.

Dzisiaj i w poniedziałek mają być dalsi świadkowie słuchani, we wtorek postawione będą sędziom przysięgłym pytania i nastąpią *plaidoyer*, środa przeznaczona jest na *resumé* przewodniczącego, a ewentualnie jeszcze w tym dniu zapadnie wyrok.

Pisek, 10 listopada. Na dzisiejszej rozprawie zawiadomił prezydent o odrzuceniu kilku wniosków obrońcy i dr. Baxy, poczem stwierdził, że świadek Schiller karany był już pięciodniowym aresztem za udział w bójce a świadek Bodansky był raz w śledztwie z powodu oszustwa, śledztwa tego jednak zaniechano. Co do wniosku obrony o wysłanie komisyi na wizyę lokalną do Polnej, trybunał zostawił decyzyę przysięgłym, a przysięgli oświadczyli, że to zbyteczne. Następnie przesłuchiwano kilku świadków z Igławy. Swiadek Kusy zeznaje, że Hilsnera nie znał. Kasyer Stowarzyszenia robotniczego w Igławie, Stava, powiada, że widział Hilsnera w dniu 16 lipca w Igławie, ale dnia 17 lipca nie widział go. Hilsner powiedział wtedy świadkowi, że spieszy się do domu. Obrońca zażądał przesłuchania Erbmanna, którego dotąd napróżno szukano, a który dziś jest w Pisek. Następnie zawiadomił przewodniczący, że otrzymał anonimowy list, do którego dołączoną jest fotografia dziewczyny. W liście tym bezimienny autor zapytuje prezydenta, czy osoba przedstawiona na dołączonej fotografii nie może być Maryą Klimówną. Autor listu poznał tę dziewczynę w roku 1898 podczas manewrów; ona opowiadała mu wtedy, że uciekła z domu rodzicielskiego i udała się do klasztoru, a następnie uciekła i z klasztoru.

Prezydent oświadczył, że zawiadomił o tym liście żandarmeryę i która, przeprowadzi w tej mierze śledztwo.

GOSPODARSTWO I HANDEL

W sprawie ceł na drzewo. Wczoraj przedpołudniem odbyło się w lokalu Towarzystwa gospodarskiego zebranie, w sprawie bardzo doniosłej dla gospodarstwa krajowego. W zebraniu tem wzięli udział imieniem Izb handlowych krakowskiej i lwowskiej ich sekretarze dr. Bonis i dr. Stesłowicz, dalej sekretarz krakowskiego Towarzystwa rolniczego dr. Krzyżanowski, pp. naczelnicy Dyrekcyi domen i lasów starsi radcy Hirsch i Rosenberg, dr. Kolischer, dyr. Tyniecki, Langie, Falter, Dattner i inni. Przewodniczący radca dworu dr. Tadeusz Pilat objaśnił na wstępie genezę i cel zebrania. Mianowicie na ankietach, które urządzały wspólnie wszystkie austryackie Izby handlowe pracujące nad projektem nowej autonomicznej taryfy cłowej, i wśród obrad toczących się właśnie obecnie nad redakcyą ostateczną tej wspólnej opinii wyłoniły się wnioski zdążające do obłożenia drzewa cłem wywozowem. Reprezentanci Izb handlowych galicyjskich w komitecie redakcyjnym a mianowicie Izby lwowskiej i krakowskiej, jakkolwiek już w pierwszej chwili zajęli w obec tych wniosków stanowisko odporne, chcąc wzmocnić swą petycyę postanowili działać wspólnie z reprezentantami Towarzystw rolniczych i leśnych i udali się w tym celu do Towarzystwa gospodarskiego z prośbą o sproszenie osobistości znanych na tem polu ze swych fachowych wiadomości, celem dania opinii. Idzie zaś w tej sprawie — jak następnie wyczepująco i dokładnie przedstawił referent, sekretarz krakowskiej Izby handlowej p. dr. Benis — o sprawę szczególnie ważną dla kraju naszego. Proponowane z kilku stron nałożenie cła wywozowego na drzewo, i mianowicie w wysokości 25 ct. w stosie za 100 kg. drzewa celulozowego, używanego do fabrykacyi papieru, a w wysokości 15 ct. w stosie na drzewo krągłe wogole mieści w sobie wielkie niebezpieczeństwo dla przyszłego rozwoju naszego gospodarstwa lasowego. Nasza prokucya leśna może się znaleść w tem położeniu, że po zaprowadzeniu takiego cła nie zdoła wytworów swych spieniężać nawet po tych niskich cenach, jakie dotychczas w porównaniu z krajami zachodniej Europy osiąga. Twierdzenie zwolenników cła, że producent lasowy przerzuci je na konsumenta, a więc w danym razie i na kupca zagranicznego, jest bezwarunkowo mylne. Szczególnie produkcya galicyjska, walcząca wewnątrz Monarchii z przemożną konkurencyą węgierską, byłaby wydaną zupełnie na pastwę nielicznym odbiorcom z innych państw austryackich, gdyby jej odebrano pole zbytu najważniejsze dla niej, t. j. państwo niemieckie.

Wykazać zaś można całkiem dokładnie, że państwo niemieckie nie jest tak wyłącznie i jedynie ograniczone na drzewo galicyjskie, aby płacono zań każdą cenę zażądaną i żeby zgodziło się bez oporu na przerzucenie cła w cenie płaconej surowca drzewnego. Zapotrzebowanie zmniejszające się w Niemczech tem bardziej przechyla szalę na niekorzyść Galicyi. Rezultatem nałożenia takiego cła byłoby tylko obniżenie cen drzewa galicyjskiego, a w następstwie potanienie lasu i upadek całego gospodarstwa leśnego.

Po żywej dyskusyi, w której wzięli udział zgromadzeni, zgodzono się jednomyślnie, że proponowane cła wywozowe są nie do przyjęcia, i że trzeba użyć wszelkich środków do zwalczenia tego projektu. W tej myśli porozumiano się co do dalszej akcyi, którą Towarzystwo gospodarskie, wspólnie z innemi reprezentowanemi korporacyami, w niedługim czasie rozpocznie.

Wiedeń, 10 listopada. Cukier (spokojnie) 24·80. Nafta niezmieniona. Spirytus stały 42·80 do —·—. Tendencya —.

Wiedeń, 10 listopada. Targ zbożowy. ***(Kursa w koronach i po 50 klg.).*** Pszenica na jesień —·— do —·—. Pszenica na wiosnę 7·88 do 7·90. Żyto na jesień —·— do —·—. Żyto na wiosnę 7·63 do 7·64. Kukurudza na listopad —·— do —·—. Kukurudza na maj-czerwiec 1901 roku 5·32 do 5·33. Owies na jesień —·— do —·—. Owies na wiosnę 5·88 do 5·89 Rzepak na styczeń-luty —·— do —·—. Rzepak na sierpień-wrzesień 1901 r. —·— do —·—. Olej rzepakowy na styczeń-kwiecień —·— do —·—. Usposobienie: spokojne. Pogoda: sucho.

---

podano 1068 wniosków na sumę 7,154.072 koron i 1 h. — a wystawiono 906 polic na sumę 6,362.995 koron 57 h.

Od dnia 1 stycznia do dnia 1 czerwca b. r. wniesiono 10.465 wniosków na sumę 78,644.681 koron 23 h. i wystawiono w tym czasie 8745 polic na sumę 67,083.401 koron 24 h.

Zapowiedziane szkody w tym dziale od 1 stycznia 1900 r. wynoszą 4,172.300 koron 04 h.

Wykazany stan ubezpieczeń działu życiowego wynosił w dniu 31 grudnia 1899 roku 483,972.169 Koron 56 h. w kapitałach, i 527.422 Kor. 46 h. w rentach, na 74.325 policach, na co rezerwowano w gotówce 124,700.392 koron 59 h.

Zapłacone szkody w r. 1899 w dziale życiowym wynoszą 6,759.797 koron 69 h., a dla wszystkich gałęzi od czasu założenia Towarzystwa (1831 roku), wedle corocznych wykazów, wypłacono 661,663.927 koron 90 h.

Towarzystwo przyznaje należącym do czynnej armii lub obrony krajowej w razie wojny ważność zabezpieczenia do sumy 10.000 Kor., a w razie ich powołania do czynnej służby, ważność zabezpieczenia do sumy 30.000 koron bez dopłaty jakiejkolwiek premii.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan oglądał onegdaj w Budapeszcie w pracowni artysty malarza Benczura nowy portret ś. p. Cesarzowej Elżbiety.

Narodni Listy notują pogłoskę, jakoby delegacye zwołane być miały już na wiosnę r. 1901.

W komisyi handlowej Izby poselskiej Sejmu węgierskiego interpelował dep. Major ministra handlu w sprawie kolei bośniackich. Minister odpowiedział, iż na razie nie może dać wyjaśnienia, że jednakże da je za kilka dni, odpowiadając na taką samą interpelacyę w Izbie.

Z Berlina donoszą, że skazany na 15 lat więzienia za okrucieństwa, popełnione w Afryce, ks. Arenberg rozpoczął odsiadywanie kary w Hanowerze. Książę otrzymał lepszą celę i własny wikt, oraz nakazano, aby dla dozoru przydzielono mu tylko wyższych urzędników więziennych Tytułowany ma być „Wasza Książęca Mość".

Poseł transvaalski dr. Leyds podał do wiadomości rządu fracuskiego, że prezydent Republiki Transvaalu, Krüger, przybędzie 19 b. m. do Paryża.

Wiele głosów prasy francuskiej uważa rezultat onegdajszego głosowania w Izbie posłów za początek końca gabinetu Waldeck-Rousseau. W każdym razie czwartkowe głosowania były nadzwyczaj chaotyczne. Porządek dzienny dep. Goujon, postawiony imieniem grupy Meline, był skierowany wprost przeciwko rządowi i jego przyjęcie obejmuje właściwie wotum nieufności. Przyjaciele rządu robili gwałtowne wysiłki, aby gabinet ocalić. — Zwłaszcza Brisson przemawiał w właściwy mu tragiczno-patetyczny sposób, zaklinając Izbę, aby poparła rząd, który wypisał na swym sztandarze walkę z kongregacyami i pragnie armię zdemokratyzować. — Grupa socyalistów nieprzejednanych, występowała bardzo ostro przeciwko rządowi. — Wniosek przyjaciela rządu Dumergue, aby uchwalić prosty porządek dzienny, odrzucono prawie jednomyślnie, jakkolwiek gabinet gotów był nim się zadowolnić. Przeciwnicy gabinetu uderzyli w najczulszą stronę rządu, mianowicie w kolektywistyczny program ministra Millerand. Przyjęty został więc naprzód porządek dzienny dep. Goujon, wyrażający wprawdzie rządowi zaufanie, ale zwracający się przeciwko kolektywistycznym doktrynom ministra handlu. W tem więc leżało już wotum nieufności dla socyalistycznych członków gabinetu. Teraz dopiero nastąpił drugi akt, przez przyjęcie rezolucyi skierowanej przeciwko wydaniu Sipida Belgii. Ostatecznie Waldeck-Rousseau poradził sobie w ten sposób, że przez dep. Maurycego Faure polecił wnieść porządek dzienny, zawierający zaufanie dla całego gabinetu. Rząd zwyciężył więc po bardzo skomplikowanych głosowaniach ostatecznie tylko 75 głosami.

Nowy gubernator Algieru Jonnart, w którym wszyscy pokładają wielkie nadzieje, przybył już do Algieru, celem objęcia trudnej i pełnej odpowiedzialności posady. Nowego wielkorządcę największej kolonii francuskiej przyjęto z zapałem i ufnością świadczącą dobrze o przyszłej jego działalności. P. Jonnart, którego nominacyę wszystkie stronnictwa z radością powitały jest w istocie jak Anglicy mówią *the right man in the right place.* W przemowach swoich do reprezentantów władz, wojskowości, duchowieństwa i t. d., oraz do licznych deputacyj, podniósł Jonnart, że zadaniem jego będzie czuwać nad rozwojem ekonomicznym Algieru i zaprowadzeniem harmonii między wszystkimi żywiołami ludności miejscowej.

Z Madrytu oficyalnie głoszą, że ruchawka karlistów jest już złamana i stłumiona, — ale prasa europejska zapewnieniom tym nie wierzy zbytecznie, wskazując, że sam rząd hiszpański im nie ufa, ponieważ nie cofnął wyjątkowych zarządzeń i zawieszenia konstytucyi.

Korespondent madrycki *Berl. Tageblattu* podaje kilka zajmujących szczegółów o wybuchu powstania karlistowskiego i przyczynach jego niepowodzenia. Zapewnia, że Karliści od czasu zawarcia pokoju z Ameryką, nosili się z zamiarem dokonania rewolucyi i przygotowali się do stanowszego wystąpienia. Przed kilku tygodniami przygotowania postąpiły tak daleko, że można już było pomyśleć o naznaczeniu terminu powstania. Jeden z przywódców ruchu karlistowskiego, zatrudniony w pewnym wielkim banku barcelońskim, zawiadomił kilku zaufanych członków rady nadzorczej o bliskiej rewolucyi, a zarząd banku postanowił wyzyskać tę sposobność do przeprowadzenia wielkiej spekulacyi na *baisse.* Tymczasem jednak kierownicy ruchu nakazali powstrzymać się z rozpoczęciem akcyi zbrojnej, ponieważ w niektórych okolicach nie ukończono jeszcze przygotowań. Bank skutkiem tego znalazł się w niebezpieczeństwie poniesienia wielkich strat i zmusił swego karlistycznego urzędnika do wywołania przedwczesnej rewolucyi miejscowej.

Według doniesień z Nowego Jorku na zwolenników Mac Kinleya oddano ogółem 14,900.000 głosów, czyli o 1 milion więcej niż na wyborców Bryana. Kongres i senat mają silne republikańskie większości. Ogólnie utrzymują, że o wyborze Mac Kinleya zadecydowała obawa przed wprowadzeniem waluty srebrnej.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 10 listopada. (*Tel. pryw.*) Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie miejskiego komitetu przedwyborczego. Prezesem wybrano p. Klemensiewicza, zastępcą dyr. Petelenza. Następnie rozwinęła się obszerna dyskusya na temat, jakie stanowisko ma zająć poseł krakowski wobec Koła polskiego. Dr. Ponikło żądał postawienia warunku: wstąpienie bez zastrzeżeń do Koła i pozostanie w niem. Wniosek ten upadł, poczem przyjęto rezolucyę, twierdzącą, że Koło polskie w skutek rozwiązania parlamentu przestało istnieć, i żądającą, aby nowe Koło zawiązało się na podstawie zmienionych statutów. Kandydaci mają zgłosić swe kandydatury do komitetu do d. 20 b. m.

Komisya artystyczna Rady miejskiej zaproponowała, aby dyr. Kotarbińskiemu wypłacono 6000 zł. subwencyi. Komisya wytknęła przy tej sposobności brak sił artystycznych, braki w repertoarze i w reżyserowaniu sztuk.

Wiedeń, 10 listopada. Na wczorajszem posiedzeniu ankiety w sprawie handlu terminowego oświadczył właściciel dóbr, hr. Kolowrat z Tarnicy, że zaprowadzenie złotej waluty, było tą chwilą, tym kamieniem granicznym, odkąd rozpoczął się w Austryi powolny upadek handlu wywozowego. Zakaz handlu terminowego, jest zdaniem mowcy, bezwarunkowo potrzebnym. — Ekspert Economo, jako przedstawiciel Tryestu, oświadcza się w ogólności przeciw wszelkiemu ograniczeniu i ścieśnieniu handlu terminowego. Wielki przemysł mielniczy nie może być pozbawiony handlu terminowego, a już absolutnie nie można znosić handlu terminowego w samej tylko Przedlitawii. Ekspert Fisstha-ler uważa zniesienie handlu terminowego t. w, *bianco* ze stanowiska rolnictwa za bezwzględnie konieczne ewentualnie choćby tylko w Przedlitawii. Mowca roztrząsa kwestyę obrotu mlewa, która dopomogła austro-węgierskiemu zbożu do większego wywozu. Przez wywóz zboża zmielonego mogą rolnicy uzyskać wyższe ceny, aniżeli wówczas, gdyby wywożono zboże niezmielone. Następnie przemawiali inni eksperci.

Pilzno czeskie, 10 listopada. Przed pomieszkaniem tutejszego adwokata dr. Sedlaczka zebrały się wczoraj wieczorem tłumy publiczności; powodem tego była wiadomość, umieszczona w organie narodowej partyi robotniczej, że w pomieszkaniu dr. Sedlaczka odbędzie się zgromadzenie żydów dla popierania kandydatury międzynarodowego socyalisty Czerniego, który przyrzekł w razie wyboru do rady państwa bronić tam żydów przed zarzutem mordów rytualnych. Ze zgromadzonego tłumu wznosiły się przeciw dr. Sedlaczkowi okrzyki „hańba", na przemian z gwizdaniem i t. p. Wreszcie policya i żandarmerya rozproszyły demonstrantów. Aresztowano jednego.

Budapeszt, 10 listopada. W sejmie węgierskim wczoraj po zamknięciu dyskusyi ogólnej nad inartykulacyą znanej deklaracyi Najd. Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, zabrał głos prezydent ministrów Szell i oświadczył, że od samego początku stał na tem stanowisku, iż deklaracya ma być przedłożona sejmowi węgierskiemu. Ażeby jednak rozproszyć w tej mierze wszelkie wątpliwości, mowca sam proponuje, aby we wstępie do przedłożonej ustawy zamieścić jeszcze ustęp opiewający, że wszystkie kwestye tyczące się prawa następstwa tronu na Węgrzech, jak to się samo przez się rozumie, mają być uregulowane tylko podług artykułów I i 2 ustawy z r. 1723. (Huczne oklaski i brawa). Szell prosi w końcu o przyjęcie tej ustawy, a co do stanowiska małżonki Najd. Następcy Tronu, zaznacza raz jeszcze, że w razie, jeśli Najd. Arcyksiążę wstąpi na Tron, małżonka jego nie będzie mogła być królową węgierską. Następnie uchwalono przejść do rozprawy szczegółowej, która odbędzie się dzisiaj.

Budapeszt, 10 listopada. W Sejmie węgierskim rozpoczęła się dziś dyskusya szczegółowa nad deklaracyą Najd. Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda. Pierwszy zabrał głos p. Polonyi.

Warszawa, 10 listopada. (*Tel. prywatny.*) *Warsz. Dziennik* donosi, że ministerstwo spraw wewnętrznych, chcąc zapewnić sobie reprezentowanie zarządów straży ogniowych przez „ludzi pewnych co do politycznej prawomyślności", postanowiło, aby wybory prezesów straży ogniowych, zarządów i komendantów podlegały zatwierdzeniu gubernatora.

Poznań, 10 listopada. (*Tel. prywatny.*) Tutejsze dzienniki występują ostro przeciwko księdzu Krzesińskiemu, który pomimo tego, że w okręgu Międzyrzecze babimojskie kandyduje na podstawie kompromisu Polaków z niemieckiem centrum adwokat dr. Chrzanowski, wystąpił w tym okręgu ze swoją kandydaturą. Kandydaturę swą popiera ks. Krzesiński twierdzeniem, że za tą kandydaturą jest jego władza duchowna. Tymczasem *Kuryer Poznański,* zbliżony do kół duchownych daje wyraźnie do zrozumienia, że kandydatura ks. Krzesińskiego jest arcybiskupowi Stablewskiemu niesympatyczną; pisma dodają uwagę, że ks. Krzesiński popiera swą kandydaturę nadmierną lojalnością w obec Niemców i rządu pruskiego.

Lens, 10 listopada. Ubiegłej nocy robotnicy, strejkujący w kopalni Noeux, wywołali znowu niepokoje. W mieszkaniach robotników niestrejkujących powybijano wszystkie szyby, żandarmerya musiała obsadzić wejścia do kopalni. Wczoraj rano zjechało do szybów ogółem tylko 100 robotników. Strejkujący zatrzymali także gwałtem wozy tramwajowe, którymi jechali robotnicy, udający się do pracy.

Komotau, 10 listopada. Na stacyi Elza, koło Deutsch-Kralup, ze 112 robotników 102 zastanowiło pracę.

Dżibutti, 10 listopada. Okręt „Gelderland", wiozący prez. Krügera odpłynął wczoraj wieczorem do Port Said; prezydent wyląduje w Marsylii.

Haga, 10 listopada. Komisya Boerów udaje się we wtorek do Francyi, aby tam zjechać się z Krügerem.

Londyn, 10 listopada. Na parowiec „City of Vienna" z Dublinu najechał we środę w kanale bristolskim jakiś inny nieznany parowiec. Parowiec pierwszy poszedł na dno, a z 20 ludzi załogi uratowano tylko palacza.

Londyn, 10 listopada. Na wczorajszym bankiecie w Guildhall wygłosił lord Salisbury mowę, w której wyraził radość z powodu zwycięstw wojsk angielskich w Afryce południowej i żal z powodu strat, wyrządzonych przez wojnę i chorobę. Następnie wziął Salisbury w obronę ministerstwo wojny, któremu udało się dokonać tego, że przewieziono 300.000 ludzi na odległość 6 tysięcy mil. Mowca oświadczył, że rząd jest gotów usunąć wady, jakie się okazały teraz w tem ministerstwie. Wojna rozszerzyła posiadłości kolonialne Anglii. W dalszym ciągu mowy wskazał Salisbury na przyjazny stosunek po między Anglią a Stanami Zjednoczonymi i dał wyraz swojemu zadowoleniu z ponownego wyboru Mac Kinleya. Co do Chin oświadczył Salisbury, że spodziewa się, iż anglo-niemiecki układ odpowiada zapatrywaniom przeważnej części mocarstw. Sprzymierzeni życzą sobie powrotu uregulowanych stosunków w Chinach i dobra tego kraju. Trudno myśleć o zaborach w Chinach, gdyż dla społecznych reform wewnętrznych potrzeba przedewszystkiem spokoju.

Londyn, 10 listopada. Pewien członek zarządu portowego w Dover, którego prezesem jest Salisbury, zapowiedział wczoraj, że zarząd stara się usilnie o wniesienie w parlamencie projektu ogromnego rozszerzenia doków w Dover. Plan, którego wykonanie wymagałoby kwoty 1,125.000 funtów szterlingów, ma odpowiedzieć potrzebom największych okrętów. Towarzystwa okrętowe w Bremie, Hamburgu, Antwerpii i Amsterdamie oświadczyły gotowość — w razie rozszerzenia doków — wszystkie swe okręty przeprowadzić przez Dover.

Wypadki w Chinach.

Berlin, 10 listopada. Hr. Waldersee donosi z Shanhaikwan, że kolej stamtąd do Tangs-hag-sun jest znowu w ruchu. Rekonstrukcyi dalszych linij aż do Tongku spodziewać się można dopiero w połowie grudnia. Kolumna Normanna wróciła 6 b. m. do Pekinu, kolumna zaś Garioniego rozbiła i rozproszyła pod Kuanhsien cztery regularne bataliony Chińczyków.

Paryż, 10 listopada. Deputowanym rozdano wczoraj „żółtą księgę" o zajściach w Chinach. Księga doprowadzona jest aż do 30 października b. r. Ogłoszono w niej między innemi noty wymienione między posłem francuskim a rządem chińskim. Poseł francuski, Pichon, stwierdza, że posłowie mocarstw tylko nadzwyczajnym zdarzeniom zawdzięczają swoje ocalenie. Jako głównych winowajców zajść w Chinach wymienia Pichon ks. Tuana, generała Tungfuhsianga i sekretarza stanu, Kangyia.

Londyn, 10 listopada. *Times* donosi z Pekinu: Jak się teraz dowiedziano, siedm mocarstw poparło ostatni wniosek posła angielskiego, aby do tymczasowego układu z Chinami dołączono klauzulę w sprawie reformy traktatów handlowych. Sprzeciwiły się tylko Rossya i Francya.

Podbój Transvaalu.

Londyn, 10 listopada. Depesza lorda Robertsa z Johannesburga 8 b. m. donosi: Pułkownik Legallais zaatakował niespodzianie siły wojenne Boerów 5 b. m. na południe od Bothaville. Zabraliśmy kilka dział i wiele amunicyi. 100 Boerów dostało się do niewoli, 25 Boerów jest zabitych a 30 rannych. Straty angielskie są także dość znaczne; poległo 3 oficerów, między nimi pułkownik Legallais i 8 żołnierzy. Rannych jest 7 oficerów i 26 żołnierzy. Stein i De Wet, którzy brali udział w walce uciekli.

Wiedeń, 10 listopada. Stan Banku austro-węgierskiego z dniem 7 listopada 1900. (*wszystkie cyfry w koronach*). Banknoty w obiegu: 1,491 568.000 (w porównaniu z poprzednim tygodniem mniej o 28,191.000), rezerwa kruszcowa 1,207.057.000, (więcej o 1,737.000), portfel wekslowy 452,113.000 (mniej o 14,237.000), lombard papierów 67,647.000 (więcej o 538.000). Banknoty wolne od podatków 46,333.000 (więcej o 385.000).

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 10 listopada 1900. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*) Godzina 3 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 665 50, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 665 —, Akcye Anglobanku 273·—, Akcye Unionbanku 545·—, Akcye Länderbanku 415 50, Akcye Bankvereinu 471 50, Akcye Bodencredit 867·—, Akcye galicyjsk. Banku hipotecznego 616·—, Akcye Kolei państwowych 662·50, Akcye Kolei Południowej 113 50, Akcye Tramway *A)* 256·—, Akcye Tramway *B)* 252·—, Akcye Kolei Elbethal 471·50, Akcye Kolei Północnej 62·60, Akcye Kolei Czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 428 50, Akcye Rima Muranyi 482 —, Akcye Pragskiego Towarzystwa żel. 1695·—, Akcye Fabryki broni —·—, Akcye Tureckie tytoniowe 286·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 90 90, Renta majowa 97·55, Austryacka Renta koronowa 98 65, Węgierska Renta koron. 90·35, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 91·25, 4 prc. Listy Banku krajowego 91·50, 4½ prc. l. Listy Banku krajowego 98·50, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 89·50, 4½ prc. Listy Banku hipotecznego 98·50, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 109·50, 4 prc. Galic. Obligacye propinacyjne 95 60. 4 prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 91·35, 4 prc. Pożyczka miasta Lwowa 88·—, Losy tureckie 105 50 Marki 117·67 Ruble 254·50

Berlin, 10 listopada. Giełda poranna (*Vorbörse*). Akcye kredytowe 207 90. Towarzystwo dyskontowe 179 25

Usposobienie spokojne.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki.**

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa

dnia 10 listopada 1900.

HOTEL IMPERIAL

PP. Włod. hr. Baworowski z Tarnopola, Wład. hr. Baworowski z Ostrowa, K. hr. Dzieduszycki z Sichowa, S. hr. Zborowski z Kołaczyc, W. E. J. hr. Dzieduszycki z Jezupola, B. hr. Drohojowski z Cieszacin, T. Żurowski z Chawłowice, J. ks. Jabłonowska z Bursztyna.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 10. listopada 1900.

	płacą walutą K.	h	żądają koron. K.	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł.(400 k.)	600	—	620	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 k.)	354	—	364	—
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk. (400 koron)	422	—	429	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 k.)	527	—	536	—
Garb. w Rzeszowie po 200 zł.(400k.)	—	—	150	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. w. a.	420	—	440	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wed. po 200 zł.(400 k.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 K.				
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10% pr.	109	30	110	—
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l.	98	30	99	—
„ „ 4% „ „ 60 l. po 200 K.	89	80	90	50
„ kraj. 4½% w. a. los w 51 l.	98	50	99	20
„ „ 4% w. a. los. w 57 l.	92	—	92	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	91	—	91	70
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	92	20	92	90
4% los w 56 lat	90	80	91	50
III. Obligi za 100 K.				
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	95	50	96	20
Bukow. funduszu propin. 5% wa.	100	—	100	70
Komunalne Banku kr. 5% (2em.)	100	50	101	20
„ „ 4½% (3em.)	98	70	99	40
Komunalne banku kr. (4em.) 4%	91	50	92	20
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kr.	91	—	91	70
Pożyczki kraj. 6% wa. z r. 1873	102	—	—	—
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	91	50	92	20
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 kor.	88	—	88	70
IV. Losy.				
Miasta Krakowa po zł. 20 (40 k.)	69	50	72	50
M. Stanisławowa po zł. 20 (40 k.)	145	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	35	11	50
20 frankówka	19	20	19	50
100 rubli rosyjskich srebrnych	254	—	258	—
100 rubli rosyjskich papierowych	254	—	256	—
100 marek niemieckich	117	30	118	—

(II–III: bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 9. listopada 1900.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	97.50	97.70
luty-sierpień	97.25	97.45
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	97.20	97.40
kwiecień-październik	97.20	97.40
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	170.—	173.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	132.—	133.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	162.—	164.—
„ „ 1864 po 100 zł.	202.—	204.—
„ „ 1864 po 50 zł.	202.—	204.—
Listy zast. domen. państ. 120 zł. 5 prc.	296 25	297.25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	114.65	114 85
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 pr.	98.65	98.85
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	94 50	95.50
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	111.60	112.30
„ za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	496.—	—.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	118.—	119.—
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	94.—	94 90
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	424 50	426.50
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	95.—	96.—
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	95.60	96.60
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	94.50	95.50
Kol. gal. Karola Ludwika za 200 100 zł. 4 pr.	94.20	95.10
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	93 60	94 60
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	114.50	—.—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej)		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	114.85	115.05
„ „ „ w wal. kor za 200 kor. 4 pr.	90 35	90.55
„ obl. prop. za 100 zł. 4½ pr.	98 20	99.—
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	140.50	141.50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 k.)	163.50	164 50
„ „ „ za 50 zł. (100 k.)	163.25	164.25
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 pr.	92 50	93.50
Węgier za 100 zł. 4 pr.	91 10	92.10
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1880 za 100 zł. 5 pr.	253.—	255.—
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106.—	107.—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 prc.	91.75	92 25
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 prc.	101 50	102 50
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 kr. 4 pr.	91.60	92.30
„ obl. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	95.—	95.90
Pożyczka m. Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	87.50	88.50
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Pożycz. sebr. prem. za 100 frank. 2 pr.	76.25	78.25
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank	—.—	—.—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo. Austr. banku los. w 30 l. 4½ pr.	99.90	—.—
Aust. zakł. kr. ziem. los. w 50 l. 4 pr.	93.75	94.75
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	243.—	245.—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	234.—	235.50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	103.20	104 20
„ „ „ „ los 4 pr.	94.50	95.—
Gal. akc. ban. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109.50	110.—
„ „ „ „ los. 50 lat 4½ pr.	98.50	99.50
„ „ „ „ 60 lat za 200 koron 4 pr.	89.50	90.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat.	91.50	92.50
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat.	92 75	93.75
„ „ „ „ 4 pr. stare	92.75	93.75
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	90.70	91.30
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	98.20	99.—
Banku krajowego oblig. komun. 2 Emisya 5 pr.	100.25	101.—
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	98 50	99 50
Banku kraj. losy 57½ l. za 200 kr. 4 pr.	92.—	93.—
„ „ obl. kol. los. za 200 kr. 4 pr.	—.—	—.—
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	97.75	98.75
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	97.75	98.75
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czeskiej kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	105.—	106.—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. z 1886 4 pr.	108.—	108 75
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r 1886 4 pr.	98.—	98.90
„ „ „ „ „ „ 1887 4pr.	100 20	101.20
„ „ „ „ „ „ 1888 4pr.	98.40	99.40
„ „ „ „ „ „ 1891 4pr.	98 75	99 25
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 łz. pr.	86 15	87.15
Kol. Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	93.80	94.40
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	105.—	—.—
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5pr.	104.25	—.—
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	93.25	94 25
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	12 50	13.50
Zakład kred. dla h. i p. 100 zł.	393 —	395 —
Clary 40 zł. mk.	130.—	135.—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	65 50	68.50
Losy m. Krakowa 20 zł.	71.—	73.—
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	52.—	53 —
Palfiy 40 zł. mk.	130 —	134 —
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł	42 50	43.50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	20.50	21.50
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	59.—	61.—
Salma 40 zł. mk.	175.—	177.—
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	64.50	66.50
St. Genois 40 zł. mk.	198.—	201.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	150.—	160.—
„ „ Tryestu 100 zł mk 4½ pr.	410.—	—.—
„ „ „ 50 zł. 4 pr.	180.—	—.—
Waldstein 20 zł mk.	—.—	—.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-austr. 240 koron	273.—	274.—
Peszt. banku handl. 500 zł.	2550.—	2560.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—.—	—.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	665.—	666 —
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	1400.—	1410.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	600.—	605 —
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	356.—	364 —
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	413 50	414 50
„ Austro-węg. 600 zł.	1694.—	1700.—
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	545.25	546 25
Czesk. banku związk. 100 zł.	257.—	257 25
Zivnostenska banka 100 zł.	260.—	262.—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	400 —	410 —
„ „ „ akcye zakład 200 zł	290.—	300 —
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	6 25 —	6240 —
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw. 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	534.—	538 —
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400.—
„ państwowych 200 zł.	——	——
„ południowej 200 zł.	——	——
„ węg. galic. l. 200 zł.	407.—	415 —
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	760.—	762 —
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	847.—	849 —
Gal. karpackie naft. tow. 500 kor.	900 —	910 —
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł	424 —	425 —
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1660 —	1670 —
Schodnicy 500 kor.	1530.—	1546 —
Tureck. zarz. tytoniow. 500 frank.	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	475.—	485 —
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117.65	117 85
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240 65	240.85
Paryż za 100 fran.	95 85	95 95
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117 70	117 90
Włoskie banki	90 65	90 85
Francuskie banki	—.—	—.—
Szwajcarskie banki	95 50	95.65
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.41	11 45
Austr. węg. 8 guld. złota monets	—.—	—.—
20-frankówka	19.20	19.23
20-markówka	23.53	23.61
Rosyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117 65	117 85
Włoskie banknoty za 100 lir.	90 70	90 90
Ruble	2.54	2.55

DZIENNIK URZĘDOWY.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. IV. 401/97 4 (9484 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Nisku podaje do wiadomości, że Adolf Krystyan Aleksander Karol 4 im. hr. Kelmannsegg zmarł dnia 11. października 1897 w Kopkach, bez pozostawienia pisemnego ostatniej woli rozporządzenia.

Gdy nie jest wiadomem czy i komu przysługują prawa do spuścizny, wzywa się wszystkich, którzyby z jakiegokolwiek tytułu rościli sobie prawa do spadku, aby donieśli w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu, o swych prawach sądowi, wykazali tytuł dziedziczenia i złożyli oświadczenie do spadku, gdyż po bezskutecznym upływie czasokresu zakreślonego, zostanie przewód spadkowy przeprowadzony tylko z tymi, którzy wykażą tytuł dziedziczenia oraz wniosą oświadczenie i im też zostanie w miarę wykazania praw przyznanym spadek, dla którego ustanawia się kuratorem p. adw. dr. Wacława Dundaczka w Nisku. W braku wykazania praw spadkowych i złożenia oświadczeń do spadku w ustanowionym czasokresie, przypadnie nieobjęta część dziedzictwa, względnie całe dziedzictwo c. k. skarbowi Państwa jako bezdziedziczny spadek.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nisko, dnia 16. października 1900.

L. cz. A. 251/99 3 (9521 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielnicy podaje do wiadomości, że Tacyanna Owsianyk zmarła dnia 19. stycznia 1897 w Wołkowcach, bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Gdy miejsce pobytu Stefana i Wasyla Owsianyków nie jest znanem, wzywa się ich, aby w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu, zgłosili się w sądzie i wnieśli oświadczenie oo spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla nich kuratorem Onufraszem Cymbalskim z Wołkowiec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Mielnica, 18 września 1899.

L. cz. T. 55/00 (1) (9463 1—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wdrażając na prośbę Chaima Joela Bergera i El. Jakóba Bergera po myśli art. 73 ord. weksl. postępowanie. wzywa posiadacza weksla z datą Lwów 22. października 1868 na kwotę 1410 złr. w. a. i na zlecenie własne wystawionego, któregoto właścicielem jest Wincenty Lenkiewicz, akceptantką zaś Marya Ciesielska, aby w przeciągu 45 dni licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w urzędowym dzienniku Gazety Lwowskiej, weksel ten Sądowi tut. przedłożył, ileże w przeciwnym razie po upływie tego terminu weksel ten na ponowne żądanie proszących za umorzony uznany zostanie.

Lwów, dnia 20 października 1900.

L, cz. A. 668/99 11 (9514 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bursztynie jako władza spadkowa wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Edwarda Starczewskiego, by w przeciągu 1 roku licząc od daty tego edyktu zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie do spadku ś. p. Maryi Starczewskiej, zmarłej w Herbutowie, 5. maja 1899 bez rozporządzenia ostatniej woli, gdyż w przeciwnym razie, zostanie przewód spadkowy przeprowadzony ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dlań kuratorem Marcinem Starczewskim z Herbutowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Bursztyn, dnia 4. lipca 1900.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 331/00 (4) (9319 3—3)

Na żądanie Karola Kuliga odbędzie się dnia 7. grudnia 1900 o godz. 10 rano, w sądzie, w biurze Nr. 6, licytacya realności lwh. 82 ks. gr. gm. kat. Wieliczka, wraz z przynależnościami, składającemi się z stajni, stodoły, osztachetowania, drzew owocowych, szopy i złota żywego.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 4073 kor., przynależności zaś na 1916 kor.

Najniższa cena wynosi 3992 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podniesione.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wieliczka, dnia 16. lipca 1900.

L. cz. E. 7[illegible]2/98 (3) (9434 3—3)

Na żądanie Towarzystwa kredytowego „Pomoc" w Zaleszczykach, odbędzie się dnia 7. grudnia 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacya realności lwh. 95, 97, 343, 513 ks. gr. gm. Capowce wraz z przynależnościami, składającemi się z narzędzi rolniczych.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione 1) lwh. 95, 97 na 8.876 kor., 2) lwh. 513 na 1270 k., 3) whl. 343 na 690 koron, przynależności zaś ad 1) na 114 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1) 59[illegible]3 kor. 33 hal., ad 2) 846 kor. 66 hal., ad 3) 460 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podniesione.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tłuste, dnia 15. sierpnia 1900.

L. cz. E. 94/00 (4) (9357 3—3)

Na żądanie powiatowej Kasy oszczędności w Wieliczce, zastąpionej przez adw. dra Gwidona Friedberga, odbędzie się dnia 7. grudnia 1900 o godz. 10 rano, w sądzie, w biurze Nr. 6, licytacya realności lwh. 6 Wieliczka, wraz z przynależnościami, składającemi się z drewutni, wychodków, oparkanienia, ganku.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 8792 kor. 27 hal., przynależności zaś na 263 kor. 85 hal.

Najniższa cena wynosi 4528 kor. 6 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podniesione.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wieliczka, dnia 4. września 1900.

L. cz. E. 459/00 (4) (9453 3—3)

Na żądanie Łukasza Sochackiego, odbędzie się dnia 7. grudnia 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacya realności lwh. 71 i 716 ks. gr. gm. kat. Torskie.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione 1) lwh. 71 na 362 kor., 2) whl. 716 na 304 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1) 241 kor. 33 hal., ad 2) 202 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podniesione.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeżeli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tłuste, dnia 13. września 1900.

L. cz. E. 830/00 (8) (9501 3—3)

Dnia 30. listopada 1900 o godz. 9 rano odbędzie się w biurze Nr. 4 sądu tutejszego licytacya realności lwh. 185 z przynależnościami.

Stodoła z przynależnościami oceniona na 68 kor. i role z przynależnościami na 2034 kor. 61 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1402 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podniesione.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temu sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Dla nieobjętej masy spadkowej współobowiązanego Jana Smitka ustanawia się kuratorem ad actum Franciszka Głowacza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Kalwarya, dnia 30. października 1900.

L. cz. E. 1266/00 (4) (9460 3—3)

Na żądanie dra Maksymiliana Liptaya, odbędzie się dnia 7. grudnia 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, przymusowa licytacya a) połowy realności wyk. hip. 109 ks. gr. gm. Grzybowice objętej, b) połowy realności wyk. hip. 205 tej samej księgi objętej, dłużnika Wasyla Wasyliny własnych, wraz z przynależnościami.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na 310 kor., ad b) na 1025 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 206 kor. 66 hal., ad b) 683 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Niniejszem zatwierdzone warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w kancelaryi Oddziału IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podniesione.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział IV.
Lwów, 10. października 1900.

L. cz. E. 968/00 (7) (9459 2—3)

Na żądanie Wilhelma Antoniego 2 im. Hałuza, nauczyciela w Zarudźcach, zastąpionego przez adw. dra Maurycego Kahane we Lwowie, odbędzie się dnia 7. grudnia 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, licytacya całej realności pod Nr. 26 w Zarudźcach położonej, wyk. hip. l. 80 ks. gr. gm. kat. Zarudźce objętej, Jana Klimasa w jednej połowie, zaś pełnoletniej Małanki Klimas i nieletnich Ewy i Hrynia Klimasów w drugiej połowie własnych, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyżej wymieniona, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 910 koron.

Najniższa cena wynosi 607 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Niniejszem zatwierdzone warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w kancelaryi Oddz. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podniesione.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział IV.
Lwów, dnia 9. października 1900.

L. cz. E. 875/00 (3) (9520 1—3)

Na żądanie Judy Metzgera, odbędzie się dnia 5. grudnia 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 2, licytacya 1/16 części realności lwh. 919 w Leżajsku, Anieli Baj własnej.

Nieruchomość ta jest oceniona na 194 kor.

Najniższa cena wynosi 130 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Leżajsk, dnia 27. października 1900.

L. cz. E 14/00 (4) (9510 1—3)

Na żądanie Industryjnego Stowarzyszenia zaliczkowego i oszczędności w Kołomyi, odbędzie się dnia 10. grudnia 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya należących do dłużnika Józefa Kühnel 1) 2/8 części dóbr Diatkowce whl. 11 ks. gr. dla posiadłości tabul. tutejszego sądu objętych, obejmujących dwa młyny amerykańskie, młyn zwykły, grunta orne i zabudowania gospodarcze, wraz z przynależnościami, składającemi się z maszyn, przyrządów i narzędzi, 2/8 części majętności Józefówka lwh. 213 tejże księgi objętej, składającej się z gruntów ornych i szutrowiska.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione ad 1) na 45752 kor. 5 hal., przynależności zaś na 43.451 kor. 97 hal., ad 2) na 1113 kor. 83 hal.

Najniższa cena wynosi ad 1) 46.719 kor. 31 hal., ad 2) 742 kor. 56 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 24.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podniesione.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, 20. października 1900.

L. cz. E. 43/00 (6) (9537)

Dnia 28. listopada 1900 o godz. 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 34 sądu tutejszego licytacya dóbr Glinik niemiecki lwh. 288 ks. tab. c. k. sądu obwodowego w Jaśle objętych.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, oceniona na 126.720 kor. 20 hal., zaś przynależności tejże na 6062 kor. 20 hal.

Najniższa cena wynosi 88.521 kor. 46 hal., niżej której sprzedaż nie nastąpi.

Wadyum 13.278 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądu tutejszego w godzinach urzędowych w biurze Nr. 27 I. piętro.

C. k Sąd obwodowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 9. września 1900.

L. cz. E. 423/00 (6) (9562)

Na żądanie Izaaka Wiesena, odbędzie się dnia 26. listopada 1900 godz. 9 przed południem, w sądzie, licytacya realności lwh. 67 Pilchów, wraz z przynależnościami, składającemi się z inwentarza martwego.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 5.000 kor., przynależności zaś na 16 kor.

Najniższa cena wynosi 3344 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć w sądzie.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podniesione.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Rozwadów, dnia 18. października 1900.

L. cz. E. 1243/00 (6) (9547)

Na żądanie p. Wojciecha Sirowiec w Zubowmostach, odbędzie się dnia 22. listopada 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 46, licytacya 1/4 i 2/20 części realności lwh. 543 ks. gr. gm. Gołogóry objętej, a z parc. bud. lk. 1 wraz z domem się składającej.

Przynależności niema.

1/4 i 2/20 części nieruchomości tej, wystawione na licytacyę, są ocenione na 1260 kor.

Najniższa cena wynosi 840 kor. w. k., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 45.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podniesione.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Złoczów, dnia 30 września 1900.

L. cz. E. 1254/00 (5) (8787 2—3)

Dnia 6. grudnia 1900 o godz. 11 przed południem odbędzie się w biurze Nr. III. sądu tutejszego licytacya realności lwh. 202 ks. gr. gm. Brześciany objętej.

Nieruchomość oceniono na 880 kor.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 586 kor. 67 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. III.

Takie prawa, w obec których licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sambor, dnia 9. października 1900.

L. cz. E. 1245/00 (9) (8865 2—3)

Dnia 6. grudnia 1900 o godz. 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. III. sądu tutejszego licytacya 1/4 części realności lwh. 17 ks. gr. gm. Sambor Blich objętej.

Nieruchomość oceniono na 1312 kor.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 874 kor. 67 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, w biurze Nr. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sambor, dnia 9. października 1900.

L. cz. E. VII. 6 p. 89/96 (116) (8344 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Banku hipotecznego we Lwowie przeciw Malce Stock, Dressli Ringel, Abrahamowi i Cirli Ringel o zapłacenie kwoty 3283 złr. 68 ct., odbędzie się dnia 11. grudnia 1900 o godz. 10 rano w biurze Nr. 51 przymusowa sprzedaż dóbr Folwark Müllerówka lwh. 1128 objętych, Malki Stock w jednej połowie, zaś Dressli, Abrahama i Cirli Ringel w drugiej połowie własnych.

Cenę wywołania stanowi kwota 8650 złr., wadyum zaś 10% tejże.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiono adw. dra Kruga w Przemyślu.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisania przynależności i wyciąg tabularny, można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Przemyśl, dnia 12. września 1900.

L. cz. E. 275/99 (60) (9283 2—3)

Zobowiązany Teodor Hulimka, właściciel dóbr w Chłopiatynie.

Na żądanie gal. Kasy oszczędności we Lwowie, zastąpionej przez Dra Pawła Dąbrowskiego we Lwowie, odbędzie się dnia 11. grudnia 1900 o godz.10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13 przymusowa licytacya majętności Chłopiatyn wyk. hip. 1 572 ks. gr. w. pos., wraz z przynależnościami w protokole opisania i ocenienia z dnia 10. października 1899 do l. E. 275/99 (3) wymienionemi.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 78.800 złr. (157.600 kor.), przynależności zaś na 24.515 złr. (49.030 kor.), czyli razem 206.630 kor.

Najniższa cena wynosi 137.753 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 13. października 1900.

L. cz. E. 1222/00 (13) (9309 2—3)

Na żądanie c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hip. we Lwowie, odbędzie się dnia 11. grudnia 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, przymusowa licytacya realności pod lk. 490 w Zamarstynowie położonej, wyk. hip. 489 ks. gr. gm. Zamarstynów objętej, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 12.000 kor., przynależności zaś na 2100 kor.

Najniższa cena wynosi 7050 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne niniejszem zatwierdzone, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w kancelaryi Oddziału IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział IV.

Lwów, dnia 19. października 1900.

L. cz. E. 602/00 (9) (9519 2—3)

Na żądanie Maksymiliana Sobla, jako prawonabywcy, Eliasza Ginsberga i firmy A. J. Strisower w Jarosławiu, odbędzie się dnia 16. listopada 1900 o godz. 10½ przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w sali rozpraw Nr. 8 c. k. sądu w Jarosławiu, licytacya realności lwh. 28 0 ks. gr. gm. kat. Jarosław, Saula i Izabeli Ellenbergów własnej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 169.782 kor.

Najniższa cena wynosi 84.891 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Jarosław, 30 września 1900.

L. cz. E. 1276/00 (8) (9306 2—3)

Na żądanie c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, odbędzie się dnia 21. grudnia 1900 o go z. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 licytacya następujących realności:

I. Realność pod lk. 382 wyk hip. 396 ks. gr. gm. kat. Zamarstynów objęta składająca się z parc. bud. l. 353 mieszczącego się na niej domu piętrowego, stajni na budynek mieszkalny przemienionej, szopy wychodków i studni.

Przynależności nie ma.

II. Realność pod lk. 384 wyk. hip. l. 397 ks. gr. gm. kat. Zamarstynów objęta, składająca się z parc. bud. 352, mieszczącego się na niej domu parterowego z piąterkiem, stajnią, wozownią i komórkami.

Przynależności nie ma.

III. Realność pod lk. 386 wyk. hip. l. 398 ks. gr. gm. kat. Zamarstynów objęta, składająca się z parceli bud. lk. 351, mieszczącego się na niej domu parterowego z piąterkiem, stajnią, wozownią, wychodkami i komórkami.

Przynależności nie ma.

IV. Realność pod lk. 388 wyk. hip. l. 399 ks. gr. gm. kat. Zamarstynów objęta, składająca się z parceli bud. lk. 350, mieszczącego się na niej domu parterowego z piąterkiem, stajnią, wozownią i wychodkami.

Przynależności nie ma.

V. Realność pod lk. 390 wyk. hip. l 400 ks. gr. gm. kat. Zamarstynów objęta składająca się z parceli bud. lk. 349 mieszczącego się na niej domu parterowego z piąterkiem, stajnią, wozownią, wychodkami i studnią.

Przynależności nie ma.

VI. Realność pod lk. 392 wyk. hip. l. 401 ks. gr. gm. kat. Zamarstynów objęta składająca się z parceli bud. lk. 348 mieszczącego się na niej domu parterowego z piąterkiem, stajnią, wozownią, wychodkami i komórkami.

Przynależności nie ma.

VII. Realność pod lk 394 wyk. hip. l. 402 ks. gr. gm kat. Zamarstynów objęta składająca się z parceli bud. lk. 347, mieszczącego się na niej domu parterowego z piąterkiem, stajnią, wozownią i wychodkami.

Przynależności nie ma.

VIII. Realność pod lk. 400 wyk. hip. l. 403 ks. gr. gm. kat. Zamarstynów objęta składająca się z parceli bud. l. 344 mieszczącego się na niej domu parterowego z piąterkiem i wychodkami.

Przynależności nie ma.

IX. Realność pod lk. 398 wyk. hip. l. 457 ks. gr. gm. kat. Zamarstynów objęta składająca się z parc. bud. lk. 345 mieszczącego się na niej domu parterowego z piąterkiem, komórkami i wychodkami.

Przynależności nie ma.

X. Realność pod lk. 396 wyk. hip. l. 458 ks. gr. gm. kat. Zamarstynów objęta składająca się z parc. bud. lk. 346 mieszczącego się na niej domu piętrowego ze skrzydłem, komórkami i wychodkami.

Przynależności nie ma.

1. Wystawioną na licytacyę nieruchomość ad I. oceniono na kwotę 20.580 Koron.
2. Wystawioną na licytacyę nieruchomość ad II. oceniono na kwotę 14.940 K.
3. Wystawioną na licytacyę nieruchomość ad III. oceniono na kwotę 14.880 K.
4. Wystawioną na licytacyę nieruchomość ad IV. oceniono na kwotę 15.400 K.
5. Wystawioną na licytacyę nieruchomość ad V. oceniono na kwotę 15.060 K.
6. Wystawioną na licytacyę nieruchomość ad VI oceniono na kwotę 18 680 K.
7. Wystawioną na licytacyę nieruchomość ad VII. oceniono na kwotę 18.760 K.
8. Wystawioną na licytacyę nieruchomość ad VIII. oceniono na kwotę 15.800 K.
9. Wystawioną na licytacyę nieruchomość ad IX. oceniono na kwotę 11.320 K.
10. Wystawioną na licytacyę nieruchomość ad X. oceniono na kwotę 14 740 K.

1. Najniższa oferta co do nieruchomości ad I. wynosi 10.290 K.
2. Najniższa oferta co do nieruchomości ad II. wynosi 7470 K.
3. Najniższa oferta co do nieruchomości ad III. wynosi 7440 K.
4. Najniższa oferta co do nieruchomości ad IV. wynosi 7700 K.
5. Najniższa oferta co do nieruchomości ad V. wynosi 7530 K.
6. Najniższa oferta co do nieruchomości ad VI. wynosi 9340 K.
7. Najniższa oferta co do nieruchomości ad VII. wynosi 9380 K.
8. Najniższa oferta co do nieruchomości ad VIII. wynosi 7900 K.
9. Najniższa oferta co do nieruchomości ad IX. wynosi 5660 K
10. Najniższa oferta co do nieruchomości ad X. wynosi 7370 K. poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, niniejszem zatwierdzone, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w kancelaryi oddziału IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział IV.

Lwów, dnia 8. września 1900.

L. cz. E. 558/00 (6) (9346 1—3)

Dnia 13. grudnia 1900 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 9, licytacya następujących nieruchomości gm. Wysocko:

1) 13/32 części realności lwh. 256, budynki gospodarskie i grunta ocenione na 978 kor. 31 hal.;

2) 3/8 części realności lwh. 72 grunta ocenione na 75 kor.;

3) 3/8 części realności lwh. 313 grunta, ocenione na 26 kor. 25 hal.;

4) 13/64 części realności lwh. 231 grunta, ocenione na 303 kor. 10 hal.; i

5) 13/64 części realności lwh. 232 grunta, ocenione na 120 kor. 24 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi: ad 1) 652 kor. 30 hal., ad 2) 50 kor., ad 3) 18 kor 10 hal., ad 4) 202 kor. 10 hal., ad 5) 80 kor. 16 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Brody, dnia 27. września 1900.

L. cz. E. 567/00 (4) (9560)

Zobowiązany Aleksander Zaleski w Przemyślanach.

Na żądanie Banku hipot. we Lwowie, odbędzie się dnia 20. listopada 1900 o godz. 9 przed południem, w sądzie tutejszym, w biurze Nr. V., licytacya realności objętej lwh. 527 ks. gr. gm. Przemyślany, wraz z przynależnościami, składającemi się z 2 sikawek do gaszenia ognia, 3 csenek, 3 drabin, parkanu dębowego, płotu i drzew owocowych.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 13.000 kor., przynależności zaś na 3024 kor.

Najniższa cena wynosi 8012 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie tutejszym, w biurze Nr. V.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyślany, 30. września 1900.

L. cz. E. 328/00 (9) (9559)

Na żądanie Samuela Landaua, odbędzie się dnia 20. listopada 1900 o godz. 10 przed południem, w tutejszym sądzie, w biurze Nr. V., licytacya realności objętej lwh. 439 ks. gr. gm. Przemyślany, Kiwy Nagelberga własnej, wraz z przynależnościami, składającemi się z wychodków, komórki i schodów na strych.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 18.000 kor., przynależności zaś na 320 kor.

Najniższa cena wynosi 9160 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym, w biurze Nr. V.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyślany, dnia 5. października 1900.

L. cz. E. 568/99 (6) (9524 1—3)

Dnia 7. grudnia 1900 o godz. 10½ przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5, odbędzie się licytacya: a) 1/6 części realności lwh. 170 ks gr. gm. Gaj, b) całej realności lwh. 97 ks. gr. gm. Chorowice, c) całej realności lwh 104 ks. gr. Chorowice.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na 20 kor., ad b) na 1133 kor., ad c) na 519 kor. 24 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 13 kor. 32 hal., ad b) 755 kor. 33 hal., ad c) 346 kor. 16 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Skawina, dnia 22. lipca 1900.

L. cz. E. 1056/00 (4) (9531)
Dnia 30. listopada 1900 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 11 licytacya 2/3 części realności lwb. 698 ks. gr. gm. kat. Popielniki, H y ka Szułepy własnych.
Nieruchomość ta jest ocenioną na 143 kor. 68 hal.
Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 95 kor. 78 hal.
Warunki licytacyjne i dokumenta odnoszące się do wspomnianej nieruchomości można przejrzeć w godzinach urzędowych w biurze Nr. 8 sądu tutejszego.
Prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Zabłotów, dnia 24. października 1900.

L. cz. E. 655/98 (12) (9515)
Na żądanie Majera Hirscha Degena, odbędzie się dnia 4. grudnia 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacya 4/12 części realności pod Nk. 277 w Gorlicach położonej, stanowiącej I. ciało hipot. lwh. 209 ks. gr. gm. kat. Gorlice objęte, Reizy Rieger, Leiby Riegera i mał. Brandli i Bruchy Schachnerów własnych.
4/12 części nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 2186 kor. 66 hal.
Najniższa cena wynosi 1093 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.
Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Gorlice, dnia 31. października 1900.

L. cz. E. 202/00 (10) (9525)
Na żądanie Andrzeja Łucyka w Moszkowie, odbędzie się dnia 4. grudnia 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, licytacya realności obj. lwh. 36 gm. Moszków, wraz z przynależnościami, składającemi się z pary koni, krowy, cielęcia, 3 owiec, wozu, zadubni, pługa i 2 bron.
Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 950 kor., przynależności zaś na 185 kor.
Najniższa cena wynosi 756 kor. 80 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d. (może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.
Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sokal, dnia 23. października 1900.

L. cz. E. 792/00 (9) (9526)
Na żądanie Isaka Wolfa Austera w Tartakowie, odbędzie się dnia 4. grudnia 1900 o godz. 11 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, licytacya całej realności lwh. 228 i połowy posiadłości lwh 105 ks. gr. gm. Horbków, wraz z przynależnościami, składającemi się z krowy, 2 koni, 1 wozu, 1 pługa i 2 bron.
Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione a to realność lwb. 228 na 2087 kor. 56 hal., zaś 1/2 realności lwb. 105 na 307 kor. 25 hal., a przynależności realności lwh 228 na 238 kor.
Najniższa cena wynosi 1756 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.
Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sokal, dnia 19. października 1900.

L. cz. E. 205/00 (3) (9528 1—3)
Na żądanie powiatowej kasy oszczędności w Wieliczce, zastąpionej przez dr. Gwidona Friedberga, odbędzie się dnia 11. grudnia 1900 o godz. 11 rano, w sądzie, biuro Nr. 6 licytacya realności lwh 571½ Wieliczka.
Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 10.000 kor.
Najniższa cena wynosi 5.000 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie, biuro Nr. 6.
Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wieliczka, dnia 22. sierpnia 1900.

L. cz. E. 1258/00 (2) (9534)
Dnia 13. grudnia 1900 o godz. 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 2. sądu tutejszego, licytacya realności wyk. hip. l. 140 ks. gr. gminy Sarniki objętej, dłużnika Józefa Leicht własnej wraz z przynależnościami.
Realność tę wraz z przynależnościami oceniono na 2738 kor.
Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1825 kor. 34 hal., zaś wadyum 273 kor. 80 hal.
Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 2.
Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Bóbrka, dnia 28. października 1900.

L. cz. IX. 5315/96 93 VII. (9669 1—3)
Na żądanie c. k. uprzyw. galic. akcyj. Banku hipotecznego we Lwowie, zastąpionego przez p. adw. dr. Wilhelma Holzera, odbędzie się dnia 12. grudnia 1900 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. 13, relicytacya połowy realności pod lk. 3084/4 we Lwowie położonej, objętej lwh. 258/IV. ks. gr. dla miasta Lwowa, Racheli czyli Róży z Gottliebów Pordes własnej.
Połowa realności wystawionej na licytacyę, jest ocenioną na 4122 zł. 57 ct. i w myśl warunków licytacyjnych zostanie sprzedaną za jaką bądź cenę.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.
Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd krajowy, cywilny.
Oddział VII.
Lwów, dnia 1. września 1900.

Konkursa.

L. cz. Prez. 629/00 (9485 3—3)
Konkurs.
C. k. Sąd powiatowy w Mielcu poszukuje na przeciąg trzech miesięcy rutynowanego pisarza pomocniczego, za wynagrodzeniem po 60 kor. miesięcznie. Posiadający praktykę w dziale ksiąg gruntowych mają pierwszeństwo.
Mielec, 2. listopada 1900.

L. W. kr. 72.874. (9499 3—3)
Ogłoszenie konkursu.
Celem nadania jednego stypendyum w kwocie 400 kor. rocznie z fundacyi ś. p. Kajetana hr. Lewickiego, ogłasza się niniejszem konkurs.
Stypendyum to jest przeznaczone dla ubogich uczniów krajowej szkoły gospodarstwa wiejskiego, urodzonych w Galicyi.
Szczególne uwzględnienie zastrzeżone jest dla synów oficyalistów, pełniących służbę w dobrach należących do ordynacyi śp. fundatora.
Prawo nadawania stypend ów służy J. E. J. Wnej Zofii z hr. Lewickich hrabinie Siemieńskiej-Lewickiej.
Kandydaci winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego za pośrednictwem przełożonej Dyrekcyi szkolnej najpóźniej do 25. listopada b. r. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, tudzież dowody dotychczasowego postępu w naukach.
Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Ks. Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 3. listopada 1900.
Grott.

L. 405 (9572)
KONKURS.
Gmina wyzn. izrael. w Stanisławowie rozpisuje niniejszem konkurs na posadę sekretarza gminnego z roczną płacą 1200 kor.
Warunki przyjęcia są następujące:
1. Ubiegający się o tę posadę ma być wyznania mojżeszowego,
2. ma liczyć nie więcej, jak lat 45,
3. ma wykazać się świadectwem, że ukończył 4 klasy gimnazyalne lub realne,
4. świadectwem moralności,
5. świadectwem dotychczasowego zajęcia a będą mieli pierwszeństwo ci, którzy obznajomieni są z manipulacyą gminną.
6. podania pisane własnoręcznie w języku polskim i niemieckim mają być wniesione do przełożeństwa gminy wyzn. izrael. najpóźniej do 15. grudnia 1900.
Zwierzchność gminy wyzn. izr.
Stanisławów, dnia 8. listopada 1900.

L. 12162 (9570 1—3)
Konkurs.
Są do obsadzenia posady adjunktów sądowych w
a) Leżajsku,
b) Rozwadowie,
c) Podgórzu.
Podania o powyższe względnie przy innych sądach opróżnić się mogące posady adjunktów sądowych wnosić należy do 30. listopada 1900:
ad a) b) do Prezydyum sądu obwodowego w Rzeszowie.
ad c) do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie.
Prezydyum Sądu krajowego wyższego.
Kraków dnia 7. listopada 1900.

Upadłości.

L. cz. S. 1/00 1 (9540 1—3)
EDYKT KONKURSOWY.
C. k. Sąd obwodowy w Sanoku zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Israela Geldzahlera, nieprotokołowanego właściciela handlu towarami galanteryjnymi i modnymi pod ld. 31 w Sanoku.
Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajowego dr. Oresta Dobrzańskiego, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dra Arnolda Reicha, adw. w Sanoku.
Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 20. listopada 1900 godz. 10 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 10, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.
Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs. zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 21 grudnia 1900 a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 17. stycznia 1901 o godz. 10 przed południem, w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.
Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.
Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby swego zaufania.
Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.
Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spólników będzie oddzielnie prowadzonem.
Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".
Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Sanoku lub w pobliżu Sanoka, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo, pełnomocnika dla doręczeń.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 6. listopada 1900.

L. cz. S. 2/00 54 K. k. (9557)
W konkursie Leiby Kwasmanna celem dodatkowej likwidacyi zgłoszonej po terminie likwidacyjnym wierzytelności Melchiora Beigla, tudzież celem powzięcia uchwały przez ogół wierzycieli w przedmiocie uchwalonej przez Wydział wierzycieli sprzedaży realności krydataryusza, jakoteż wszelkich nieściągniętych wierzytelności jego, wyznaczam termin na dzień 13. listopada 1900 godz 10 przed południem, na który wszystkich wierzycieli się wzywa.
Podwołoczyska, dnia 15. października 1900.
Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 5/00 7 (9542)
Ogłoszenie.
W konkursie Toni Liebergall, nieprotokołowanej handlarki towarów bławatnych w Tarnopolu, na wniosek wierzycieli, jawiących się na audyencyi wyborczej zawiadowcą masy dr. Diamanta, adw. w Tarnopolu, zastępcą zaś jego ustanowiono p. Pinkasa Ostersetzera, kupca w Tarnopolu.
C k. Sąd obwodowy, Oddział IV
Tarnopol, dnia 3. listopada 1900.

L. cz. S. IV. 1/98 39 (9545 1—3)
C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach uznaje postępowanie konkursowe do majątku Maurycego Stayera, kupca w Zadzielu otwarte uchwałą z dnia 1. kwietnia 1898 S. 1/98 1 za ukończone przez rozdzielenie majątku konkursowego.
Wadowice, dnia 6. października 1900.

Kuratele.

L. cz. P. 120/00 (1) (9386 3—3)
Michał Pistuń z Jabłonicy z powodu umysłowej choroby, oddany został pod kuratelę.
Kuratorem ustanawia się Fedora Pistuna z Jabłonicy.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Delatyn, dnia 11. kwietnia 1900.

L. cz. L. 10/00 (5) (9424 3—3)
Józef Jonie z Makowicy uznany umysłowo niedołężnym, a kuratorem jego ustanowiono Wawrzyńca Pławeckiego z Makowicy.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Limanowa, 5. października 1900.

L. cz. P. 39/00 5 (9394 3—3)
Hryń Bereza z Synowódzka niżnego uznany marnotrawcą. Kuratorem jego Pawło Kiepycz z Synowódzka niżnego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Skole, 13. sierpnia 1900.

L. cz. P. 46/99 (7) (9387 3—3)
Ilko Kłymiuk z Zarze za uznany został marnotrawcą.
Kuratorem dla niego ustanowiony Maksym Hnatyga z Zarzecza.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Delatyn, 10. lipca 1899.

L. cz. L. 8/00 (7) (9487 3—3)
Parania Prus z Potylicza została uznana umysłowo chorą a kuratorem jej ustanowiono Fedka Lelika z Potylicza.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rawa, dnia 6. października 1900.

L. cz. P. 231/00 (1) (9478 3—3)
Matij Dowhanycz z Bełejowa uznany został marnotrawcą a kuratorem jego ustanowiono Antoniego Glebana z Bełejowa.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Bolechów, 19. września 1900.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 217/00 (5) (9573)
Ogłoszenie.
W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!
C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł pod dniem 23. października 1900 do l. cz. Pr. 217/00 2 na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37 ust. pras., że treść artykułów umieszczonych w Nr. 128 czasopisma „Humorysta" z dnia 15. października 1900 pod napisem 1) „Fatalne omyłki druku" w ustępach od słów „Z kroniki" do „założycieli" i od słów „Z afisza" do końca, 2) „Naprężenie" w ustępie od słów „A starego" do końca, 3) „Nie zaglądaj" w ustępie od słów „Aż wreszcie" do końca, 4) „Z teatru i prasy" w ustępie od słowa „sprzedane" do „cylinder", 5) „Uzupełnione przysłowia" w ustępie od słów „Wszystko" do końca, 6) „Nasi dzielni" w ustępie od słów „lubi bawić się" do końca, 7) „Pierścień amora" w ustępie od słów „Gdy Artur przybył" do końca.
Zawierają znamiona występków z §. 516 u. k., a wskutek zażalenia Prokuratoryi Państwa, orzekł c. k. wyższy sąd krajowy pod dniem 30. października 1900, że także treść artykułów pod napisem 1) „Strażak", 2) „Zaklęty las", 3) „Lwów w nocy" w ustępie od słów „gdy wre" do „cioci", 4) „Z przepisów kulinarnych" w ustępie od słów „Tam dzień poleży" do końca i 5) „Uzupełnione przysłowia" w ustępie od słów „im dalej w las" do „nawet leżąco" w wymienionym czasopiśmie umieszczonych, zawierają znamiona występku z §. 516 u. k., a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.
W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tych artykułów, a zabrany nakład ma być zniszczony.
Lwów, dnia 8. listopada 1900.

Ч. сп. Pr. 233,00 2 (9574)
Оголошене!
В имени Єго Величества Цісаря:
Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на подстаиі §§. 489 і 493 зак. карного і § 37. зак. прас., що зміст артикулів уміщених в числі 42 часописи: „Свобода" з дня 1. листопада 1900 під написею: 1. „Вячеслава Будзиновского Хлопского кандидата" и про: 2. „Що лежить ім на серци" в уступі від слів „які то є польскі" до „з псами" містять в собі знамена провини з §§. 300 і 3 2 зак. кар. і проте успраедливлена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеі часописи.
В насьлідок того рішеня зборонене єсть дальше ширенє тих артикулів а забраний наклад має бути знищений.
Львів, дня 8. листопада 1900.

Ч. сп. Pr. 232/00 2 (9575)
Оголошене!
В Імени Єго Величества Цісаря!
Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на подставі §§ 489 і 493 зак. кар. і §. 37 зак. прас., що зміст артикулу уміщеного в числі 25 часописи „Громадський Голос"в дня 1. листопада 1900 під написею „Надходить час" в уступі від слів „В правді найвисші" до „нам віщують" містит в собі знамена провини з §. 300 зак кар і проте успраедливлена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеі часописи.
В насьлідок того рішеня зборонене єсть дальше ширенє того артикулу а забраний наклад має бути знищений.
Львів, дня 8. листопада 1900.

Ч. сп. Pr. 234/00 2 (9576)
Оголошене!
В Імени Єго Величества Цісаря!
Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на подставі §§. 489 і 493 зак. кар. і §. 37 зак. кар, що зміст артикулу уміщеного в числі 21 часописи „Воля" з дня 1. листопада 1900 під написею: „Баденї воскрес" містнт в собі знамена провини з §. 300 зак. кар. і прото успраедливена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеі часописи.
В насьлідок того рішеня зборонене єсть дальше ширенє того артикулу а забраний наклад має бути знищений.
Львів, дня 8. листопада 1900.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. II. 251/00 (1) (9556)
Przeciw Walentemu Piwowarskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane wniesionym został do c. k. sądu powiatowgo w Oświęcimie przez Franciszka Kozyrka rzecz Kożyrskiego pozew o zniesienie współwłasności realności pod l. 8 lwh. 8 ks. gr. gm. kat. Babice.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej w biurze Nr. 7. na dzień 20. listopada 1900 o godz. 10 przed południem.
Celem strzeżenia praw Walentego Piwowarskiego, ustanawia się pana adw. dr. Józefa Beera w Oświęcimie kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Walentego Piwowarskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Oświęcim, dnia 7. listopada 1900.

L. cz. C. II. 315/00 (2) (9554)
Przeciw Franciszkowi Siutemu i sp z Ludźmierza wniósł Jan Siuty do tut. sądu pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 89 gm. Ludźmierz.
Rozprawa odbędzie się dnia 24. listopada 1900 godz. 5 po południu w tut. sądzie bióro Nr. 9.
Ustanowiony kuratorem adw. dr. Popiel będzie go zastępował.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Nowytarg, dnia 20. października 1900.

L. cz. A. 200/99 (7) (9504 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Zatorze podaje do wiadomości, że Marcin Kasperek zmarł dnia 17. września 1899 z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia z daty 3. września 1899 w którem synowi swemu Teofilowi Kasperkowi zapisał 400 zł.
Gdy miejsce pobytu Teofila Kasperka nie jest znanem, wzywa się go, aby w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu, zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dlań kuratorem Janem Pokrzykiem z Przeciszowa.
Zator, dnia 15. sierpnia 1900.

L, cz. C. 218/00 (1) C. 219/00 (1) (9490 3—3)
Przeciw nieobecnemu Grzegorzowi Pechua z Starej ropy wnieśli skargi:
1. Michał Biłas o własność pgr. 5048/1 w Starej soli.
2. Mikołaj Grzegorzewicz o własność pgr. 5048/2 w Starej soli.
Audyencye odbędą się 19. listopada 1900 o godz. 9 rano w biurze Nr. 4.
Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem Franciszek Wojtasiewicz gospodarz w Starej woli, będzie go zastępował dopokąd w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Stara sól, dnia 17. października 1900.

L. cz. A. 798 P 423/99 5 (9256 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do wiadomości, że dnia 14. grudnia 1898 w Borysławiu zmarły Józef Friedländer nie pozostawił rozporządzenia ostatniej woli.
Ponieważ Sąd nie ma wiadomości, czy i które osoby mają prawo do jego spadku, przeto wzywa wszystkich, którzyby zamierzali z jakiego bądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku, by w przeciągu jednego roku od dnia niżej wyrażonego licząc, zgłosili się z prawami swymi do tego sądu i wykazując swoje prawa dziedziczenia, wnieśli oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego tymczasem Izaak Kornhaber z Borysławia ustanowionym został za kuratora spadku, przeprowadzonym byłby z tymi i tym przyznany, którzy się oświadczą dziedzicem i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą, zaś część spadku nie przyjęta, lub jeżeliby się nikt nie oświadczył dziedzicem, cały spadek zostałby przez Państwo jako bezdziedziczny zabrany.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Drohobycz, 28. października 1900.

L. cz. T. 10,00 2 (9250 3—3)
C. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, że na żądanie Elki Fitzer wdraża postępowanie amortyzacyjne względem zaginionych tejże książeczek wkładkowych przez tutejszy Bank ludowy wydanych Nr. 61 na 213 koron 96 hal. i Nr. 41 na 164 koron 50 hal. opiewających i wzywamy każdego posiadacza tych książeczek, ażeby w ciągu roku 6 tygodni 3 dni swoje prawa zgłosił inaczej książeczki te na wniosek Elki Fitzer za amortyzowane uznane zostaną.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 7. września 1900.

L. cz. Nc VI. 27|00 2 (9279 3—3)
Na żądanie Jana Krzyżanowskiego wdraża się postępowanie amortyzacyjne względem wrzekomo przezeń utraconej książeczki udziałowej Banku dla ubezpieczeń i przemysłu we Lwowie Nr. 10 na 100 koron i na imię Jana Krzyżanowskiego opiewającej.
Wzywa się zatem obecnego posiadacza tej książeczki, by w przeciągu roku, 6 tygodni i 3 dni od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu licząc, książeczkę tę sądowi przedłożył i swe ewentualne do niej prawo wykazał, gdyż inaczej na ponowną prośbę Jana Krzyżanowskiego dotycząca książeczka zostanie uznaną za amortyzowaną.
C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział VI.
Lwów, 17. kwietnia 1900.

L. cz. Nc. II 636/00 (1) (9273 3—3)
W stanie biernym realności wyk. hip. 1 ks. gr. gr. gminy Załośce objętej Wigdora Schleichera i Diny Schleicher po 1/4 części własnej jest wedle karty C. poz. 1 na podstawie odezwy magistratu tarnopolskiego z dnia 18. czerwca 1836 l. 896 wniesionej do tutejszego sądu dnia 12. lipca 1836 l. 532 zaintabulowanem egzekucyjne prawo zastawu dla sumy 727 rubli srebrnych z 5% odsetkami od dnia 21 lutego 1836 bieżącymi na rzecz Stanisława Piątkowskiego.
Wzywa się wszystkich którzy do wierzytelności powyższej roszczą sobie pretensyę, aby w przeciągu jednego roku czyli do dnia 30. października 1901 pretensye swoje w tutejszym sądzie zgłosili, gdyż inaczej na żądanie Wigdora Schleichera i Diny Schleicher własnej zaintabulowanem zostanie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Załośce, dnia 8. września 1900.

Doniesienia prywatne.

L. 77.144/900. (9498 3—3)

Sprzedaż dębów.

W rewirze Zubrza pod Lwowem wyznaczono do cięcia na r. 1900, 1260 sztuk dębów o przeciętnej średnicy 47 cm. mierzonej w wysokości piersi.
Celem sprzedaży tych dębów odbędzie się we czwartek dnia 29. listopada b. r. o godz. 11 przed południem w II. Departamencie Magistratu we Lwowie licytacya ofertowa.
Jako cenę wywołania ustanowiono po 22 koron od sztuki dęba na pniu wraz z wierzchołkiem i gałęziami.
Każdy z oferentów złożyć winien przed licytacyą wadyum w wysokości 10 procent ceny ofiarowanej, które zatrzymane będzie po zatwierdzeniu oferty jako kaucya na zabezpieczenie gminy miasta Lwowa od wszelkich szkód i strat z winy nabywcy dębów powstałych.
Cenę kupna nabywca dębów złożyć będzie obowiązany z góry zaraz po zatwierdzeniu oferty przez Reprezentacyę miasta
Ścinanie z pnia zakupionych dębów odbywać się może po koniec marca 1901 r., a następnie począwszy od 1. listopada po koniec grudnia 1901 r., zaś wyróbka i wywóz z lasu przez cały rok, jednak zupełne uprzątanie materyałów i czyszczenie zrębu z wszelkich zapasów i odpadków drzewa, ukończone być musi w terminie po koniec marca 1902.
Nabywca dębów nie może mieć żadnej pretensyi do odszkodowania, jeżeli po zrąbaniu dębiny okaże się chorobliwy stan lub jakiekolwiek uszkodzenie drewna.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.
Lwów, dnia 2. listopada 1900.

Medal złoty | Medal złoty

Magazyn Futer Stanisława Wrońskiego

we Lwowie, ul. Teatralna l. 5

(naprzeciw kościoła katedralnego)

poleca po cenach najprzystępniejszych swój obficie zaopatrzony magazyn futer, tak gotowych jakoteż skóry pojedyncze, oraz i materye na pokrycia futer w wielkim wyborze. — Cenniki na żądanie franco.

Przy **gruczołach, angielskiej chorobie, niedokrwności, wysypkach na ciele, chorobach gardła i płuc, starym kaszlu, dla słabowitych, blado wyglądających dzieci** polecam kuracyę moim ulubionym, znanym, przez lekarzy poleconym

Lahusena jodowo-żelazistym tranem wątrobianym.

Przez jego jedowo-żelazistą zawartość, najlepszy i najskuteczniejszy tran wątrobiany. Przewyższa w sile leczniczej wszystkie inne podobne medykamenta. Smak nadzwyczaj delikatny i łagodny, dlatego przez każdego bez wstrętu zażywany bywa i lekki do zniesienia. Użycie w ostatnim roku 50.000 flaszek, jest najlepszym dowodem o dobroci jego. Wiele atestów i pism dziękczynnych. Cena **3 korony**. Tylko prawdziwy z firmą fabrykanta aptekarza **Lahusena** w Bremie. Otrzymać można we wszystkich aptekach. Skład główny we **Lwowie**: apteka pod „Złotą Gwiazdą" dr. K. Mikolascha, ulica Kopernika.

E. Pegan

Triest via S. Francesco Nr. 6.

wysyła z opłatą cła i poczty 5 kilowe paczki za pobraniem:

Kawę Ceylon	1 kg.	1	złr.	70 ct.
„ Portoriko	„	1	„	50 „
„ Kuba	„	1	„	60 „
„ Malabar	„	1	„	20 „
„ Rio	„	1	„	10 „
„ Santos	„	1	„	— „
Rodzynki bez pestek	„	—	„	64 „
Migdały	„	1	„	20 „
Oliwy 5 kg blaszanka		3	„	— „
Ryżu 5 kg. woreczek		1	„	10 „
Pomarańcz 5 kg. koszyk		1	„	60 „
Cytryn 5 kg. koszyk		1	„	50 „
Herbata Souchong	1 kg.	2	„	60 „
Herbata Kongo	„	4	„	— „

Wino białe 100 litr. beczka loco Triest, od 30 złr. do 40 i wyżej.

Dla pp. kupców rabat.

Pracownia
sukien damskich
i
nauka kroju francuskiego
Maryi Chomickiej
ul. Batorego 32, I. p.

Celem położenia tamy nadużyciom niektórych restauratorów, mam zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że

piwo okocimskie

sprzedają na szklanki tylko następujące firmy:

Toepfer Naftula, ulica Trybunalska l. 12
Adler M., pl. Akademicki.
Agid Jakób Krakowska 25.
Baraniecki, Hotel Pański, Grodecka.
Drucker J., ul. Gródecka.
Hellwig Edward, Kopernika.
Fried Jakób, Rynek 13.
Antoni Faff, ulica Gródecka.
Garfunkel O., Sykstuska 2.
Grünfeld A., Janowska.
Herold Antoni. ul. Sykstuska 14.
Hellman Wilhelm ul. Kazimierzowska
Handwerker J., pl. Smolki.
Ilków Michał, ul. Halicka.
Keil A., ul. Kopernika.
Kapko I. L., ul. Zyblikiewicza.
Kostkiewicz August, ul. Wałowa l. 13.
Kessler D., ul. Pańska.
M. Keil, ul. Wałowa.
J. Kirsch, ul. Gródecka.
K. Beigel, plac Chorążczyzny.
Kraus A., ul. Żółkiewska.
Kreundler Jakób, Plac Bernardyński.
Lemel S. H., ul. Gródecka 54
Ludwig Jan, ulica Krakowska l. 7.
Łopaciński Wojciech, ul. Gródecka 79.
Löwenbeck Jakób ul. Trybunalska 4.
M. Skulski, Teatralna.
Nowożeniuk J., ul. Kopernika 4.
Pomeranz N., Rynek 7.
Przybylski Karol, ulica Teatralna
Pietrzycki E., ul. Pańska.
Reich Samuel, Rynek.
Rothberg A., ul. Kazimierzowska.
Radziński Antoni, restauracya kolejowa.
Rack, plac Bema.
Reis H., ul. Jagiellońska.
Rothberg Max, ul. Gródecka.
Sonnenschein A., ul. Gródecka.
Salzberg H., ulica Kazimierzowska.
Schall S., ul. Kazimierzowska.
Schapira J., Rynek.
Süssmann S., ul. Karola Ludwika.
Schwarzer O., ul. Gródecka
Stelmachów J., ul. Chorążczyzna.
Ważny Jan, ul. Czarnieckiego
Wolisch H., ul. Gródecka.
Zuckermann Jakób ul. Zimorowicza.
Zuckermann Szymon, ul. L. Sapiehy.

Główne zastępstwo i skład piwa beczkowego u p. **Ozyasza Wixla i Syna**, ul. Bogusławskiego l. 12, telefonu nr. 6.

Skład piwa flaszkowego u p. **S. Wiesera**, Sykstuska 14, telefon 159.

Na przyszłość ogłaszać będę każdej niedzieli w pismach lwowskich nazwiska restauratorów, którzy **piwo okocimskie** sprzedają, a nadto zastrzegam sobie wystąpić w drodze sądowej przeciwko sprzedaży obcego **piwa** pod marką okocimskiego.

Jan Götz,
browar w Okocimie.

(9535 1—3)

Obwieszczenie.

Celem dostawy artykułów żywności t. j. fasoli, soczewicy, grochu, ryżu, powidła, słoniny, smalcu, mąki pszennej, grysiku, pęcaku i krup dla tych oddziałów załogi Krakowa-Podgórza, które do składu załogowej menaży należą na r. 1901 odbędzie się rozprawa piśmienna ofertowa, w poniedziałek, dnia 26. listopada b. r. o godzinie 9 rano w koszarach Rudolfa (ul. Warszawska).

Nieznani przedsiębiorcy mają dołączyć do oferty świadectwo swej rzetelności i możności dostawy, o którą się ubiegają, datowane w miesiącu listopadzie b. r. i to: firmy protokołowane wystawione od Izby handlowo-przemysłowej, inne od przynależnej władzy politycznej (magistratu miast Krakowa).

Zapieczętowane, stemplem na 1 K. opatrzone i według przepisanego formularza wystawione oferty (oferty nie napisane według formularza, nie będą uwzględnione), do których z każdego gatunku dwie zapieczętowane próbki dołączone być mają, należy we wyżej wymienionym czasie, o godzinie 9 z rana w lokalu rozprawy ofertowej komisyi wręczyć.

Oferenci mają wraz z ofertą, wadyum wysokości 5 procent według oferowanej ceny rocznego dochodu, gotówką lub w papierach wartościowych przedłożyć.

W końcu nadmienia się wyraźnie, że komisya dostawy zastrzega sobie wybór tego oferenta, który jej jako odpowiedni się wydaje, *bez względu na oferowaną cenę*. Producenci, jakoteż engrosliweranci mają pierwszeństwo. Faktorzy i mniejsi handlarze są wykluczeni.

Bliższe szczegóły, formularze do ofert i żądane informacye będą w kancelaryi komisyi dostawy (Prowiantura 13 pułku piechoty w koszarach Rudolfa, (ulica Warszawska) codziennie od godziny 10-tej do 12-tej przed południem udzielane.

W Krakowie, dnia 4. listopada 1900.

C. i k. Załogowa Komisya dla dostawy żywności.

(Przedruk nie będzie płacony).

Wielki krach!

New-York i Londyn nie oszczędziły i stałego lądu i wielka fabryka wyrobów srebrnych, widziała się zmuszoną wysprzedać cały swój zapas za małem tylko wynagrodzeniem za pracę.

Jestem upełnomocniony to uskutecznić. Wysyłam zatem każdemu za zwrotem 6 zł. 60 ct. następujące przedmioty:



6 sztuk nożów stołowych z prawdziwą angielską klingą,
6 widelców z jednego kawałka ameryk. patentowanego srebra,
6 łyżek z ameryk. patent. srebra,
12 łyżeczek z ameryk. patent. srebra,
1 chochlę z ameryk. patent. srebra,
1 chochelkę z ameryk. patent. srebra,
6 angielskich spodków Victoria,
2 wspaniałe świeczniki,
1 sitko,
1 rozpylacz do cukru.
42 przedmiotów tylko za 6 zł. 60 ct.

Tych 42 przedmiotów kosztowało dawniej 40 zł., obecnie można je mieć za tę niską cenę 6 zł. 60 ct.

Amerykańskie patentowane srebro jest na wskroś białym metalem, który barwę srebra 25 lat pod gwarancyą zachowuje. Najlepszym dowodem, że to ogłoszenie nie jest

żadnem oszukaństwem

zobowiązuję się niniejszem publicznie zwrócić każdemu pieniądze bez trudności komu towar się nie podoba. Niechaj więc nikt nie opuści sposobności nabycia tego **wspaniałego garnituru**, który szczególniej nadaje się na

stosowne podarki weselne i okolicznościowe

jak niemniej dla każdego **domostwa**. Nabyć można tylko pod adresem

A. Hirschberga

Dom exportowy amerykańskich patentowanych towarów srebrnych
Wien, Rembrandtstrasse 19 II.
Wysyłka na prowincyę za gotówkę lub za zaliczką.

Proszek do czyszczenia 10 ct.

Tylko marka ochronna obok stojąca, zapewnia prawdziwość.

Wyciąg z pism uznania

Kraków, 21. maja 1899.

Posyłkę Pańską otrzymałam i jestem z niej tak zadowoloną, że przesyłam dalsze zamówienie

Amalia Księżna Czetwertyńska.

Z nadesłanego towaru jestem zadowolniona.

Krystynopol, Galicya. Siostra Joanna, przełożona T. N. P. Maryi.

Z przesłanej zastawy jestem bardzo zadowolony i proszę o nową przesyłkę

Lubaczów, Galicya. Babic, kapitan.

Nakładem księgarni Herziga we Wiedniu wyszła

Biblia Złota Klasyków

Dzieje objawienia Boskiego w starym i nowym testamencie. Opracowali Ks. Jan Sikora, prof. Uniwersytetu w Pradze i Ks. Zygmunt Chełmicki, Rektor kościoła św. Ducha w Warszawie. Osobno dodana jest **Kronika rodzinna** ułożona według projektu, nagrodzonego nagrodą konkursową.

Wydawnictwo wspaniałe składające się z dwóch olbrzymich tomów.

Oprawa nadzwyczaj efektowna i bogato wykonana jest cała ze skóry marokinowej, ze złotymi brzegami, wyciskami, miniaturami kolorowanemi, pozłacanymi klamrami i ramkami wyłożone melachitami. **Całość jest bardzo piękna i stanowić będzie ozdobę każdego domu.**

Dzieło zawiera prócz tego **126 ilustracyj olejnych na kartonach wykonanych wiernie według oryginałów najsławniejszych malarzy jak: Veronesse, Rafael, Rubeno, Murillo i t. d.**

Cena dwóch tomów 150 złr.

Dla ułatwienia nabycia i mniej zamożnym dostarcza się dzieło to na spłacanie w ratach miesięcznych tomami pojedyńczymi.

Zastępca na Galicyę

A. Landowski

Lwów, Pasaż Hausmana.

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY

we Lwowie

podaje do powszechnej wiadomości, że zapadłe z dniem

30. czerwca 1900

a nieprolongowane i niewykupione

zastawy w kasie zaliczkowej,

mianowicie:

papiery wartościowe, klejnoty, drogie kamienie, perły, korale, złoto, srebro i t. d.

12. listopada 1900 r.

o godzinie w pół do 10. przed południem w obec c. k. Notaryusza przez publiczną licytacyę najwięcej ofiarującemu za gotowiznę sprzedane będą.

Licytacya odbędzie się w lokalnościach gmachu Banku hipotecznego pod l. 15 plac Halicki.

UWAGA. Tylko do dnia poprzedzającego licytacyę mogą być przeznaczone do sprzedaży zastawy wykupione lub odnośne zaliczki prolongowane.

Dyrekcya.

Do sprzedaży przeznaczone są przedmioty zastawione do liczb:

4506	4510	4722	4747	4748	4770	4771	4772	4804	4866	4874	4880	4889	4910	4932	4936
4966	4983	5018	5028	5066	5164	5200	5207	5284	5304	5308	5329	5332	5333	5344	5379
5425	5426	5511	5533	5539	5567	5615	5626	5644	5697	5801	5827	5851	5870	5873	5919
6024	6027	6075	6124	6125	6127	6128	6131	6153	6159	6161	6222	6258	6351	6352	6360
6393	6434	6438	6446	6453	6476	6488	6495	6506	6509	6544	6627	6644	6732	6740	6746
6747	6790	6793	6794	6795	6796	6819	6863	6864	6871	6877	6879	6923	6927	6974	6979
6998	7025	7027	7035	7038	7056	7139	7183	7185	7195	7216	7254	7264	7251	7309	7310
7451	7479	7515	7519	7524	7525	7528	7529	7551	7604	7610	7632	7633	7640	7653	7682
7707	7716	7718	7721	7741	7750	7845	7860	7863	8008	8018	8103	8183	8245	8254	8262
8273	8276	8279	8280	8281	8302	8312	8315	8316	8323	8357	8399	8401	8404	8408	8414
8433	8435	8486	8518	8531	8599	8633	8638	8645	8647	8651	8658	8664	8688	8693	8694
8699	8711	8720	8771	8793	8846	8847	8856	8857	8866	8885	8931	8973	9002	9005	9007
9011	9012	9084	9085	9101	9102	9124	9160	9162	9163	9169	9182	9194	9227	9234	9273
9302	9310	9312	9367	9374	9378	9394	9418	9424	9425	9433	9439	9440	9458	9464	9475
9516	9536	9554	9580	9584	9598	9600	9601	9605	9612	9613	9618	9619	9620	9622	9644
9645	9652	9653	9654	9661	9677	9679	9681	9686	9690	9691	9695	9696	9698	9700	9701
9707	9714	9715	9716	9734	9741	9748	9771	9773	9775	9780	9781	9788	9789	9793	9801
9804	9806	9809	9812	9814	9815	9816	9817	9818	9820	9824	9825	9828	9829	9833	9735
9838	9840	9842	9843	9845	9846	9847	9848	9849	9850	9851	9854	9855	9856	9858	9859
9860	9861	9862	9863	9866	9867	9869	9879	9883	9889	9890	9891	9893	9894	9900	9903
9904	9906	9907	9908	9909	9910	9911	9912	9921	9927	9928	9930	9931	9932	9933	9934
9935	9937	9939	9941	9943	9944	9648	9950	9953	9955	9957	9967	9969	9972	9973	9978
9982	9983	9984	9985	9986	9989	9990	9991	9992	9993	9994	9995	9996	9997	9998	9999
10000	10001	10002	10004	10005	10006	10007	10008	10009	10010	10011	10012	10013	10015	10017	10019
10021	10024	10027	10028	10029	10030	10033	10034	10042	10047	10050	10056	10058	10063	10064	10068
10074	10077	10079	10080	10081	10084	10085	10090	10093	10099	10100	10101	10102	10106	10107	10108
10111	10112	10113	10114	10115	10116	10117	10118	10119	10120	10121	10123	10125	10128	10132	10134
10135	10137	10138	10139	10140	10141	10142	10143	10145	10146	10147	10148	10150	10151	10152	10156
10157	10160	10161	10162	10163	10164	10165	10167	10168	10169	10170	10173	10175	10176	10178	10179
10181	10184	10185	10186	10187	10188	10189	10190	10191	10192	10193	10194	10195	10196	10197	10208
10216	10225	10243	10254	10257	10280	10307	10308	10364	10403	10415	10439	10449	10480	10491	10536
10544	10571	10580	10589	10599	10636	10638	10641	10642	10655	10658	10681	10708	10713	10743	10745
10749	10750	10769	10772	10802	10805	10822	10823	10837	10838	10842	10860	10881	10886	10889	10890
10891	10892	10914	10947	10996	11015	11023	11046	11049	11053	11073	11090	11111	11115	11131	11141
11142	11176	11257	11276	11278	11281	11304	11305	11306	11317	11331	11332	11334	11337	11342	11349
11350	11370	11375	11376	11379	11409	11415	11429	11457	11466	11467	11494	11526	11528	11535	11536
11537	11553	11555	11582	11587	1592	11596	11602	11628	11634	11655	11662	11691	11694	11713	11729
11732	11752	11754	11758	11767	11790	11803	11804	11820	11851	11873	11883	11884	11886	11888	11889
11890	11891	11892	11909	11920	11947	11948	11955	11990	12000	12012	12022	12041	12042	12043	12044
12059	12065	12067	12087	12101	12107	12115	12121	12126	12142	12169	12217	12226	12261	12263	12280
12281	12283	12291	12318	12319	12320	12321	12327	12353	12358	12391	12395	12421	12434	12460	12489
12494	12495	12505	12533	12544	12545	12548	12559								

Papiery wartościowe z roku 1898.

1663	1682	2018	2094	2110	2375	2493	2752	3050	3096	3178	3226	3246	3252	3314	3343	3350	3352	3383
3385	3458	3634	3869	4053	4427	4552	4621	4622	5015	5217	5256	5316	5434	5552	5553	5555	5681	5720
5721	5767	5900	5965	5981	5992	5995	6017	6023	6028	6032	6033	6035	6071	6155	6431	6433	6660	

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12, Telefon Nr. 257. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.